

Radykalizm święci triumfy.

Po przewrocie majowym rzucono na zjeździe legionistów w Kielcach zapowiedź szkoły politycznej, przez którą musi przejść społeczeństwo polskie, aby zaprawić się do nowego życia państwowego. Zapowiadano też, że rządy legionistów trwać będą musiały przynajmniej lat 15, wcześniej bowiem nie będzie mógł być dokonany system przekształcenia społeczeństwa. Skutki tego wychowywania społeczeństwa zaznaczają się coraz silniej i są one nawet szybsze, niż sobie wyobrażali inicjatorowie nowej szkoły politycznej.

Sanacja moralna miała społeczeństwo ostrzedz przed chorobą partyjniactwa, miała tę chorobę zdławić i przeciwstawić pojęciu partii pojęcie państwa. Piętnaście lat jeszcze nie minęło, ale już dwa lata istnienia nowej szkoły politycznej pozwalają zaobserwować, w jakim kierunku postępuje rozwój naszych stosunków politycznych. Widzieliśmy to przy wyborach komunalnych w Warszawie, widzieliśmy przy wyborach na Śląsku, a obecnie to samo widzimy przy wyborach w drugim największym środowisku po Warszawie w m. Łodzi, nie mówiąc o wyborach w innych mniejszych lub większych miastach i miasteczkach.

Jeśli idzie o interes państwa, nie wychodzi on pomyślnie z doświadczeń, jakie odnosimy przy tych wszystkich wyborach. Na Śląsku skutkiem rozbicia jedności polskiej przez obóz sanacji moralnej zyskali przy wyborach Niemcy, w Małopolsce wschodniej Ukraincy, a na ziemiach b. Kongresówki i dalej na wschodzie zyskują inne mniejszości narodowe, a przede wszystkim Żydzi. Równoległe nadto z mniejszościami narodowościami zaznaczają się wpływy komunistów.

Tyle, ile się tyczy interesu państwowego, jeśli zaś mowa o chorobie partyjniactwa, to dwuletni okres leczenia z niej społeczeństwa objawia się w ten sposób, że przy każdym wyborach mamy do czynienia z coraz większą ilością partji. Ostatnio w Łodzi trudno się już było w mnogości ich zorjentować.

Niepowołani wychowawcy społeczeństwa, widząc te przerażające skutki swoich sztucznych lekarstw, gwałtem narzucając społeczeństwu, próbują się pocieszać słabo i nieudolnie, wołając, że idziemy na lewo, i że to jest dobrze i zdrowo dla państwa. „Głos Prawdy” pisze wprost: „Półtora roku rządów majowych położyło kres potęgę endeckiej, która już nigdy nie podniesie się z klęski. Zanikowi tej efemerycznej potęgi towarzyszy proces nieustannej radykalizacji społecznej mas wyborczych, której dowody znajdujemy, we wszystkich wyborach miejskich i gminnych, dokonanych w ciągu r. b. Zarówno PPS., jak i większe partie radykalne mogą z ufnością patrzeć w przyszłość. Czas pracuje dla nich”.

Rzeczywiście ilustracją tego radykalizowania się społeczeństwa są niedzielne wybory w Łodzi. Klęskę w nich poniosły stronnictwa umiarkowane, począwszy od N. D., aż do NPR-u. Stosunkowo obroną ręką wyszła tylko Chrześcijańska Demokracja, zdolawszy przeprowadzić mimo, że występowała bez żadnych sojuszników, sześciu swoich radnych, wykazując przez to, że po socjalistach jest najsilniejszym stronnictwem. Pełny natomiast sukces odniosły stronnictwa radykalne, a o ile chodzi o porównanie socjalistów i komunistów, to ci ostatni największy. Kiedy bowiem w roku 1922 a listę socjalistyczną padło niespełna 20 tys. głosów, a na komunistyczną 14 tys., obecnie ilość głosów socjalistycznych wyniosła 55 tys., komunistycznych zaś 42 tys., czyli, że u komunistów przyrost jest silniejszy, niż u PPS., bo trzykrotny. Ponieważ zaś listy niemieckie i żydowskie nie straciły w porównaniu do wyborów sejmowych z roku 1922, znaczy to, że na przyrost komunistów złożyły się wyłącznie głosy polskie.

W wyborach łódzkich w walce wszystkich stronnictw, tam występujących, tylko obóz sanacji moralnej, jak zresztą wszędzie w Polsce, zaznaczył się tem, że nie posiada za-

dnym wpływów w społeczeństwie. Kapnęło sanatorom coś tam w rodzaju jednego mandatu. Jest to cyfra, odpowiadająca sile tych, którzy chcą sami rządzić wszechwładnie w Polsce.

Pozatem wybory łódzkie to obraz pochodni na lewo w nastrojach społeczeństwa, pochodni tak szybkiego, że, jeśli nie zwolni on w tempie, to źle to wróżyć będzie przyszłości państwa.

Jak wiadomo, wszędzie, we wszystkich tych państwach, gdzie źle się dzieje, tam społeczeństwo radykalizuje się. u nas wzrost radykalizmu nie świadczy, że w państwie wszystko jest dobrze.

W. Z.

Polsko-sowieckie stosunki sąsiedzkie

ROZWIJAJĄ SIĘ ZDANIEM POSŁA BOGOMOŁOWA, POMYŚLNIE.

Warszawa, 11. 10. (wł. k.) Dziś o godz. 1 po poł. nowy poseł sowiecki w Warszawie, Bogomołow wręczył panu Prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające Uroczystość odbyła się w zachowaniu zwykłego ceremoniału.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających poseł sowiecki wygłosił przemówie-

nie w języku rosyjskim, w którym podkreślił, pomyślny rozwój stosunków sąsiedzkich między Sowietami i Polską.

Pan Prezydent odpowiedział po polsku, zapewniając, że w pracy nad zbliżeniem obu narodów poseł Bogomołow może liczyć w pomoc i poparcie rządu Rzeczypospolitej.

Polskie koleje państwowe

LINJAMI TRANZYTOWEMI DLA RUCHU TOWAROWEGO MIĘDZY NIEMCAMI I CZECHOSŁOWACJĄ

Warszawa, 11. 10. (Pat.) W ubiegłym tygodniu odbyła się w Lipsku przy współudziale delegatów kolei Czechosłowacji, Niemiec i Polski konferencja w sprawie komunikacji między Niemcami (włączając w to Prusy Wschodnie) z Czechosłowacją z tranzytem przez Polskę. W myśl uchwał konferencji tej na której przyjęto wszystkie postulaty delegatów polskich, komunikacja powyższa wprowadzona zostanie w życie dnia 1 grudnia

1927 r., najpóźniej zaś 1 stycznia 1928 r. Będzie ona zarazem pierwszą środkowo-europejską komunikacją, w której Polskie Koleje Państwowe będą brały udział jako koleje transytowe i wskutek tego przewozić one będą transporty, które ją dotąd omijały. Z ramienia ministerstwa Komunikacji brali udział w konferencji naczelnik wydziału dr. Taszyński i radca ministerstwa dr. Zawojski.

Lwowski oddział Obozu Wielkiej Polski

ROZWIĄZANO NA PODSTAWIE STAREJ USTAWY AUSTRIACKIEJ.

Warszawa, 11. 10. (wł. k.) Ze Lwowa donoszą, że o godz. 11 rano wkręczyła do lokalu Obozu Wielkiej Polski we Lwowie policja i przeprowadziła szczegółową rewizję. Taką samą rewizję zarządził w mieszkaniu p. Bertonięgo. O godzinie 2 popołudniu dyrektor policji lwow-

skiej Reihlender wezwał do siebie obożnego Wielkiej Polski Piętkowskiego oraz pp. Dzieduszyckiego i Bertonięgo i oświadczył im że na podstawie starej ustawy austriackiej o szkodliwej działalności stowarzyszeń rozwiązuje oddział lwowski Obozu Wielkiej Polski.

Załadunek bałkański zażegnany.

Sofja, 11. 10. (AW.) Jugosłowiański poseł Nesic oświadczył dziś bułgarskiemu ministrowi Burowowi, że odpowiedź rządu bułgarskiego i zarządzenia poczynione przez ten rząd wywołały w Belgradzie korzystne wrażenie i wobec tego dalsze rokowania dyplomatyczne stają się niepotrzebne. Przesilenie więc jugosłowiańsko-bułgarskie można uważać za zażegnane.

—0—0—

P. BODRERO ŻĄDA WYJAŚNIENI.

Białogród, 11. 10. (wł. eu.) Wizyta posła włoskiego gen. Brodrero u ministra spraw zagranicznych, trwająca przeszło półtorej godziny, dotyczyła zażaleń w sprawie sobotnich demonstracji antywłoskich oraz ataków prasy białogrodzkiej skierowanych przeciwko Włochom w związku z ostatnim zamachem ma-

cedońskim. Gen. Brodrero zażądał od ministra spraw zagranicznych wyjaśnień. (!)

MORDERCA GEN. KOVACEWICZA.

Paryż, 11. 10. (PAT.) Korespondent Havasa donosi z Białogrodu, że jeden z sprawców zamachu na generała Kovacewicza Krolew, który został pochwycony żywcem, przyznał się, iż był wyznaczony przez macedoński komitet rewolucyjny do dokonania zamachu na gen. Kovacewicza.

PRZESILENIE RZADOWE W S. H. S.

Białogród, 11. 10. (PAT.) Wobec niedojścia do porozumienia pomiędzy radykałami a demokratyczną grupą Dawidowicza w sprawie podziału tek ministerjalnych, doszło do przesilenia gabinetowego. Dymisja gabinetu spodziewana jest w dniu dzisiejszym.

WART PAC PACA...

Paryż, 11. 10. (wł. eu.) Prasa paryska omawia kwestję, czy Piatakow może być następcą Rakowskiego? „Avenir” oświadcza że Piatakow jest Rakowskim, a Rakowski Piatakowem. „Matin” oburza się z tego powodu, że Rakowski nie został wcześniej odwołany oraz, że Francja pragnie utrzymać stosunki z Rosją, skoro Sowiety, nie budzą zaufania do siebie i nie zachowują się przynajmniej poprawnie. Prasa lewicowa zwraca się przeciwko polityce francuskiej względem Rosji, która musi z konieczności doprowadzić do zerwania stosunków.

LOT FRANCUZÓW.

Casablanca, 11. 10. (PAT.) Aparat lotników Costesa i Lebrixa przeleciał o godzinie 21 min. 25 nad Rabat, o godz. 21 min. 48 nad Casablancą, kierując się na południe.

REZYGNUJĄ CZY NIE?

Madryt, 11. 10. (wł. eu.) Gen. Primo de Rivera dementuje pogłoskę, jakoby Hiszpania miała się rzec posiadłości w Maroku i nazwał tę pogłoskę absurdem. Dementi to odnosi się widocznie do wywiadu ogłoszonego w sobotę przez „Sunday Times”.

PRZED STRAJKIEM KOLEJOWYM W CZECHACH?

Praga, 11. 10. (AW.) „Bohemia” donosi, że wobec nowych żądań kolejarzy ministerstwo wdrożyć musi nowe rokowania z ich organizacją. Organizacja ta zażądała bowiem gwarancji całego ministerstwa co do spełnienia swych żądań. Kola rządowe oceniają wytworzoną sytuację pesymistycznie. O ileby przyszło do biernego oporu, rząd wydał natychmiast ze służby 20 tys. funkcjonariuszy przywózczych i ustawił na ich miejsce nowe siły.

ARESztOWANIE PRZEMYSŁOWCA.

Wiedeń, 11. 10. (wł. eu.) Dzienniki wieczorne donoszą z Gracu, że dziś przed południem aresztowano prezydenta wielkiego towarzystwa akcyjnego Koeslacher Eisen A. G. znanego wielkiego przemysłowca styryjskiego, dra Muttego pod zarzutem oszustwa. Aresztowanie jego wywołało wielką sensację.

POWSTANIE TUBYLCÓW W MOZAMBIKU.

Paryż, 11. 10. (wł. eu.) Według doniesienia z Lizbony w Memba w kolonii portugalskiej Mozambiku wybuchło powstanie tubyłców. Do miasta tego wysłano wojska rządowe. Kobiety z dziećmi chronią się do okolic nadbrzeżnych. Pierwsze okręty wojenne przybędą w piątek.

JASNA ODPOWIEDZ.

Konstantynopol, 11. 10. (wł. k.) Władze polityczne zamknęły biuro tureckiego związku kobiet, które prowadziło propagandę za przyznaniem kobietom biernego i czynnego prawa wyborczego. Wszystkie akty, spisy członków, kasa zostały skonfiskowane. Jako powód tego zarządzenia podano nadużycia w prowadzeniu organizacji, o rodzaju tych nadużyć nie podano żadnych bliższych szczegółów.

PROPAGANDA ANTZRADOWA W TURCJI.

Smyrna, 11. 10. (wł. eu.) Władze policyjne w Konstantynopolu rozwijają gorliwą działalność w śledzeniu za propagandą antyrządową w Turcji. Dotąd aresztowano 150 osób, przeważnie członków zawodowych organizacji robotniczych. Większą część musiano z powodu braku dowodów wypuścić na wolność.

—0—0—

NIEZADOWOLENIE NA NIEM. ŚLĄSKU.

Bytom, 11. 19. (AW) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Zabruzie wielkie zebranie protestacyjne uciekinierów z Górnego Śląska, na którym ostro występowano przeciwko projektowanej przez rząd Rzeszy ustawie o odszkodowaniu dla uchodźców. Z wielu stron podniosły się głosy wyrażające żal z powodu opuszczenia terytorium polskiego, a nawet niektórzy delegaci wysuwali koncepcję zwrócenia się do władz polskich z prośbą o udzielenie im prawa powrotu i osiedlenia się.

O WŁOSKI RYNEK WĘGLOWY.

Katowice, 11. 10. (AW.) Dyrektor koczernu „Robur” inż. Falter wyjeżdża do Rzymu celem wzięcia udziału w konferencji, dotyczącej dostawy węgla śląskiego dla włoskich kolei żelaznych. Włoskie koleje żelazne rozpięły przetarg na dostawę węgla i najpoważniejszym konkurentem są dostawcy angielscy.

ŚLĄSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY I GDYNIA.

Katowice, 11. 10. (AW.) Towarzystwa „Progress” i „Skarboferme” prowadzą pertraktacje z ministerstwem przemysłu i handlu w sprawie nabycia placów składowych i terenów portowych w Gdyni. „Skarboferme” zamierza urządzić w Gdyni własny port przeładunkowy dla eksportu węgla i w planie inwestycyjnym na rok 1928 przewidziane są znaczne sumy na zmontowanie odpowiednich nowoczesnych urządzeń składowych i portowych. Natomiast „Progress” chce nabyć placę jedynie dla zabezpieczenia sobie posiadania, nie zamierzając narazie poczynić poważniejszych inwestycji.

P. INŻ. RUDOWSKI PRZECHODZI DO WARSZAWY.

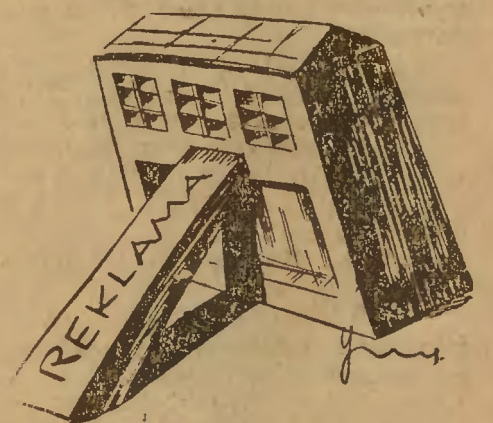
Katowice, 11. 10. (AW.) W związku z wynikami prac komisji ministerjalnej, która w ubiegłym tygodniu bawiła w Katowicach celem zbadania rentowności wydobywania i sprzedaży węgla w Zagłębiu górnośląskim i dąbrowskim, zezwany został do Warszawy naczelnik wydziału przemysłu i handlu inż. Rudowski w charakterze rzeczoznawcy. Inż. Rudowski udaje się następnie do Paryża, gdzie weźmie udział w charakterze delegata rządowego w posiedzeniu rady nadzorczej Polskich Kopalń Skarbowych srebra i ołowiu w Strzybnicy.

B. M. J. KAMIEŃSKI PRZECHODZI DO HUTY BISMARCKA.

Katowice, 11. 10. (AW.) Jak się dowiadujemy, dotychczasowy dyrektor naczelny Polskich Kopalń Skarbowych srebra i ołowiu w Strzybnicy inż. Kamieński, b. minister spraw wewnętrznych ustępuje ze swego stanowiska i przechodzi w charakterze dyrektora technicznego do Huty Bismarcka w Hajdukach.

—★—

(Z teki karykatur Grussa).



ŹLE UMIESZCZONA REKLAMA nie powstrzyma od upadku niejedno przedsiębiorstwo.

Z posiedzenia Komisji Budżetowej Sejmiku Śląskiego.

P. WOJEWODA ZAKWESTJONOWAŁ PROJEKT USTAWY O KREDYTACH DODATKOWYCH.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmiku Śląskiego przyjęto sprawozdanie Komisji Prawniczej w sprawie częściowego zniesienia ustawy o skarbie państwa i to według dekretu Prezydenta Państwa z dnia 1 marca 1927 roku. Ustawa ta ma obowiązywać na Śląsku wstecz od 1 kwietnia br. Według niej dyrektorowie i kierownicy szkół otrzymają z powrotem swoje wyższe pobory, takie, jak w roku 1925. Wydatek Województwa powiększy się z tego powodu o ca. 200 000 zł. rocznie.

Również przyjęła Komisja Budżetowa sprawozdanie Komisji Oświecenia Publicznego w sprawie ustawy o stosunkach służbowych nauczycielstwa w Województwie Śląskim. Projekt tej ustawy normuje ostatecznie stosunki służbowe, oznaczając stopnie sił nauczycielskich itp.

W obradach o noweli do ustawy o finansach komunalnych poruszono sprawę zniesienia opłat gminnych od sprzedaży majątku nieruchomego. Dotychczasowe opłaty komunalne, wynoszące 3 proc. od ceny sprzedaży, mają ulec zmniejszeniu na 2, resp. 1,5 proc. Poruszono dalsze punkty projektu mają jeszcze przedyskutować poszczególne kluby poselskie u siebie tak, ażeby na przyszłe posiedzenie Komisji ich członkowie mogli zająć już zdecydowane stanowiska. Na to posiedzenie ma również być zaproszony przedstawiciel Związku Gmin Śląskich.

Wreszcie przystąpiono do projektu ustawy o kredytach dodatkowych. Stwierdzono, że w I półroczu budżetowym dochody Województwa wynosiły okragie 46 milionów zł., czyli przeszło 11 milionów, tj.

33 proc. więcej, niż było ustalone w ustawie skarbowej na rok bieżący. W toku obrad przewodniczący Komisji odczytał nadesłany list p. wojewody, w którym kwestionuje on projekt ustawy o kredy-

tach dodatkowych. twierdząc, że wszystkie nadwyżki budżetowe winny iść jako tangenta do Skarbu Państwa. Wobec takiego stanowiska przewodniczący przerwał dalsze obrady nad projektem ustawy o kredytach dodatkowych. Komisja uchwaliła, by członkowie Komisji poruszyli sprawę w swych klubach i zajęli na przyszłym posiedzeniu Komisji odpowiednie stanowisko.

Kilka drobniejszych spraw przesłano władzom wykonawczym do załatwienia w drodze wykonawczej.

Kowieńszczyzna — najmniej znany kraj w Europie.

CO SIĘ DZIEJE ZA LITEWSKIM „DRUTEM KOLCZASTYM”? — UTRZYMANIE RAZ BERLINA, RAZ MOSKWI — ZALEŻY GOSPODARCZO OD — LONDYNU. — CZY ANGLJA PRZEMÓWI WALDEMARASOWI „DO SŁUCHU”?

Litwa kowieńska, nasz sąsiad (450 km. wspólnej granicy) jest nam dziś mniej znana pod względem układu stosunków społecznych, czynnych sił gospodarczych, wewnętrznych stosunków prawno-politycznych, niż dajmy na to, Japonia lub Chiny. Powodem drut kolczasty, jakim się Kowno od nas odgradza, „stan wojenny”, istniejący lat 7 (od dnia 9 października 1920 r., gdy gen. Żeligowski przekroczył granicę demarkacyjną, wyznaczoną układem suwalskim), nieuznanie granicy polsko-litewskiej, wyznaczonej przez państwa Ententy w r. 1922, zatwierdzonej przez Radę Ambasadorów w dniu 14 marca 1923 r.

Dochodzą tylko raz po raz wiadomości o gwałtownych walkach stronnictw, przy czym trudno stąd (a badanie na miejscu jest niemożliwe) ustalić i rozróżnić, o co właściwie chodzi, o buntach i przewrotach, jak ostatni w Taurogach i zeszłoroczny pucz grudniowy Waldemarasa, o bezwzględnej nienawiści narządów, zwłaszcza Polaków, do których klika kowieńska pała bezwzględnie nienawiścią, wobec której utarczki w Kłajpedzie z Niemcami wyglądają na dziecinną igraszkę.

Niedawno np. przyszły wiadomości, o rzekomej próbie zamachu na obecnego prezydenta Smetonę. Trudno sprawdzić, czy to nie kłaczka li-tylko, puszczona przez Litwinów umyślnie, celem usprawiedliwienia jakichś nowych gwałtów i ucisku, bo Smetona cieszył się do niedawna jeszcze przynajmniej wśród całego społeczeństwa litewskiego w przeciwieństwie do Waldemarasa — dużą przychylnością jeszcze z czasów, gdy był pierwszym prezydentem Kowieńszczyzny i jednym z ipierwszych jej budowniczych. Zamach na niego byłby też sygnałem ostrzegawczym, jak to stwierdza m. in. „Vossische Zeitung”, znakiem, że niezadowolone w Litwie jest powszechnie, że dzieje się tam źle większości społeczeństwa, przede wszystkim pod względem gospodarczym.

Bolszewizmowi przeciwdziałały rządy litewskie wywłaszczeniem, rozparcelowa-

niem wielkiej własności polskiej, którą rozdano chłopom, gospodarzo utrzymuje się Kowieńszczyzna w ostatnich latach przez wywóz trzebionych rabunkowo, wydartych Polakom, olbrzymich lasów, z których drzewo odchodzi przeważnie do Anglii. To jednak nie wystarcza, by wiązać koniec końcem gospodarki państwowej, zwłaszcza, że Litwa bawi się w „państwo militarno” i żyje nad stan. Dawno już zbankrutowałyby Kowieńszczyzna bez pożyczek z Niemiec i — Rosji, które kolejno opłacają Litwę, gdy im jest potrzebna przeciwko komuś, najczęściej przeciwko Polsce, bez kredytów Londynu, dawanych „a conto” drzewa polskiego, które ma być dostarczone. Kłajpeda, to port zamary, bilans handlowy jest przerażająco bierny, kasy państwa puste, brak gotówki i kredytu niemożliwa jakikolwiek rozwój przemysłu rodzimego, udoskonalenie rolnictwa, ożywienie handlu.

Dość powodów, by Waldemarasa czuć się wśród swych baranków litewskich nieswojo! Wystarcza ten stan do zrozumienia ciągłego wrzenia, o którym świadczą raz po raz wybuchy. Obecnie żyje Waldemarasa zaliczkami Berlina, który, nie wiedząc, którym już nawrotem, luzuje teraz Moskwę. Wzmoczone prześladowania Polaków... to posag Kowna, przyniesiony Rzeszy, jak to już stwierdzono niedawno w „Polonii”. Wprawdzie p. Bernhard próbuje w niedzielnym swym artykule przeprowadzić szcizmat, że porozumienie litewsko-niemieckie, to powinien być wstęp do zbliżenia (oczywiście za „oddaniem” Pomorza przez Polskę) — niemiecko-polskiego, ale publicysta ten sam nie wierzy w to, co pisze!... Dotychczas bowiem marki niemieckie po to płynęły do Kowna, by ten karzełek prowokował Polskę i, o ile możliwości, wyprowadził nas nareszcie z równowagi pour le roi de Prusse...

W Paryżu spotkał się w tych dniach polski minister spraw zagranicznych p. Zaleski z ministrami Briandem i Chamberlanem. Z pewnością mówiono przy tej sposobności także o Litwie, jakkolwiek urzędowo nie o tem nie doniesiono. Nie-



raz już była mowa o różnych „krokach” dyplomacji francuskiej i angielskiej w Kownie, mających na celu pokamowanie bezczelnych prowokacji i niewczesnych apetytów Kowna w stronę Polski. Nowe zbliżenie litewsko-niemieckie musi z pewnością interesować również i Londyn, jako skierowane wyraźnie przeciwko Warszawie. Bo Londyn dokładnie to już chyba zważył i obliczył, że Rzeczpospolita ma 1400 km. granicy z Rosją...

Litwa zależy w dużej mierze gospodarczo od Anglii, jak to już zaznaczono na wstępie. Niech Anglia wyrzeknie się mu i drzewa kowieńskiego, a wyschnie w tej chwili jedyne źródło złota, płynące drogą naturalną — wywozu litewskiego do kraju. Czy Anglia użyje swego wpływu — oto pytanie. Wzmocnienie pozycji Sowieatów w Europie, a jest niem oddanie się Kowna w lenno Rzeszy niemieckiej, sprzymierzonej z Moskwą — nie leży — przypuszczać należy — w interesie Wielkiej Brytanii.

Wl. K.

KRÓLEWNA HOLANDJI



18-letnia Juljana holenderska, studentka uniwersytetu w Leyden, napisała „dramat”, który wystawiono w tem mieście przy jej czynnym współudziale — „aktorskim”. Inne role obsadzone były przez studentki teje uczelni.

—0—0—

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

15,

— Dobrze się tak stało! — zauważył Wiktor — Siadaj teraz i ucz się po polsku! Maluczko a będziesz sama przelożoną tej szkoły. Tymczasem zaś ty, tak rozmiłowana w książkach, będziesz święciła biesiady duchowe, gdy zanurzysz się w piękną literaturę polską...

Na progu nowego świata Matylda stała zalekniona. Tkwiła jeszcze po pas w niemieckości, lecz odgadnąć było można, że wybrnie na nowy ląd i pójdzie tam, gdzie każe jej utajony głęboko zew krwi.

— Co powie na to wszystko Walter?... wyszeptala wielce zafasowana, gdyż brat jej, sędzia wrocławski, przeszywał ją zawsze dreszczem lęku.

— Przedewszystkiem trzeba być sobie wiernym. O ludzkie języki mniejsza — odrzekł Wiktor z mocą i zapytał: — Co mówi Walter na te praktyki Grenschutzu?

— Nic! Dawno u nas nie był i pisuje rzadko.

— A co robi?

— Urzęduje, lecz między wierszami listów jego do ojca wyczytałam, że zajmuje się także chemią, co ma związek z Górnym Śląskiem.

— Zapewne gra wielką rolę w kierującej tutaj szką akcją niemiecką centrali, jaką znajduje się we W. Jawiu.

— Być może.

Wiktor kiwnął głową, a uduchowiona jego siostra poczęła niejako dowodzić, że jest wieną sobie,

spowiadając mu się ze swych przeżyć duchowych. Odstąpiła ją od Niemców ich prowokacyjna polityka i straszna gospodarka Grenschutzu na Górnym Śląsku. Nadto traf zrzadził, że w dniu 21go sierpnia była świadkiem, jak tuż przy rynku Mysłowickim Grenschutz rozstrzelał dwóch pochwyconych z bronią górników: Wiktora Czaję i Franciszka Bednorza. Taką samą śmiercią zginęli w kopalni Magdżorz i Graca i przed Matyldą stanęło zagadnienie, czemu to lud roboczy, niekomunistyczny, samorzutnie rwał się do karabinów przeciwko Niemcom, rzekomym swym dobrodziejom.

Zmierch zastał jeszcze brata i siostrę w ogrodzie, choć było już czuć w powietrzu jesień. Gdy wchodził do willi, pojawił się w furcie ogrodowej Froncek z gębą strasznie umorusaną do niepoznania.

— Gdzieś ty był?? — zwrócił się do niego zdziwiony porucznik, który nie oczekiwał, by hytrak ten odważył się wyruszyć na miasto i podchodzić pod oczy wałęsających się i pijących w gospodach lub patrolujących Grenschutzerów, nieczyste mając sumienie.

— U naszych...! — odrzekł znacząco, z naciskiem i dumą chłopak. — Radowali się, że oni tu som.

— Z kim gadałeś?

— Z Maksymem Wolfem i Małką Ryszardem. Jak my se dobrze pogadali, przyszedł Siekacz i Skrobaczyk i mówili, że Poponia aresztowali...

Byli to partyzanci z kopalni Mysłowickich którzy pod wodzą Wiktora Kuny pokusili się o rozpedzenie oddziału straży niemieckich. Froncek nie tylko znał ich wszystkich, lecz zbliżył z nimi Kunę, którego nikt nie byłby posądzał o sympatie polskie, do tych pieronów, przygotowujących pokatnie powstanie. Pomagał on im w fabrykacji granatów i

rečných z puszek od mleka amerykańskiego i od konserw mięsnych. Zwycięskie walki Poznaniaków z Grenschutzem budziły w tych Ślązakach duszę polską, wojacką oraz ambicję. Wyprać, wygonić za ostatnią granicę ową dzicz szwabską, na kraj naszą, to uśmiechało się górnikom. Więc wynosili tajemnie z kopalni zakupywany tam do rozsadzania węgla piowit, pakowali go w puszki wraz z gwoździem, kamykami, żelastwem i przechowywali w swych altankach podmiejskich na „wielką godzinę”.

Froncek odgadł, że porucznik byłby pragnął dowiedzieć się, co dzieje się z tymi jego towarzyszami, którzy nie zbiegli do Polski, a że lubi robić to, co było „verboten” i pachniało figłem, więc, ucharakteryzowany na halunke pobiegł do nich z wieczora.

— Co mówili? — pytał go porucznik.

— Chcieliby z nimi poonaczyć, ale bojom się. Verscharfter Belagerungszustand (zaostrzony stan oblężenia) i wszędy łaża one hersingi!). Ale Skrobaczyk pado, że w niedziele do Piekar pojedom i żeby oni też tam przyjechali.

Doskonała myśl. W swem przebraniu porucznik Kuna mógł wnieść się w zastępy pańników i pogawędzić w Piekarach bezpiecznie z miłymi towarzyszami broni powstańczej o tem, co ich spólnie bolało. Rad z tego dał usłużnemu chłopakowi hojny napiwek. Lecz Froncek przybrał minę wyczekującą i ozwał się:

— Chciolbym kupić sz trombe...

— Co? Trombe? Poco?

— A-no, do grania. Oni często mi w... na male „tromba”, więc mi sie tromby zachciało.

*) Od kata górnośląskiego, Hoersinga tak nazywano często żołnierzy Straży Granicznej.

Uwagi do projektu Rozporządzenia o sądach powszechnych.

W najbliższej przyszłości ma być ogłoszone rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, obowiązującej na obszarze całej Rzeczypospolitej. Celem tej ustawy jest zaprowadzenie jednolitego ustroju sądownictwa we wszystkich trzech zaborach. Projekt wypracowało Ministerstwo Sprawiedliwości, a jak się dowiadujemy, rozesłało do zaopiniowania kierownikom sądów i wydziałom izb adwokackich.

Projekt obejmuje dziewięć działów, a mianowicie: 1) Sady, 2) Sędziowie zawodowi, 3) Sędziowie pokoju, 4) Sędziowie handlowi, 5) Przysięgli, 6) Urzędy prokuratorów, 7) Aplikanci sądowi, 8) Sekretarjat, urzędnicy, komornicy i niżsi funkcjonariusze sądowi i prokuratorzy, 9) Przepisy przejściowe i końcowe.

Jak już z powyższego układu jest widoczne, projekt nie jest udatny, gdyż zajmuje się kwestjami, nie mającymi wiele wspólności z ustawą o sądach powszechnych.

Z drugiej strony brak w nim postanowień, mających na celu ulżenie w pracy sędziom, tj. określenia tych czynności, które mogą sprawować sekretarze sądowi.

Czynności tych jest znaczna ilość a przekazanie ich np. przez ustawodawstwo niemieckie urzędnikom sekretarskim okazało się bardzo praktyczne.

Według art. 1 § 1 projektu wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych i karnych sprawują sądy powszechne: sądy grodzkie, sądy ziemskie, sądy apelacyjne i sąd najwyższy, oraz sędziowie pokoju. Sądy grodzkie odpowiadają pod względem rozwoju zakresu działania dzisiejszemu sądom powiatowym, zaś sądy ziemskie, dzisiejszym sądom okręgowym. Zmiana nazw dotychczasowych nie da się niczem uzasadnić a w szczególności terytorjalnym podziałem (ustrojem) państwa.

Projekt upoważnia Ministra Sprawiedliwości do ustanowienia przy sądach apelacyjnych sędziów śledczych dla spraw wyjątkowego znaczenia. (art. 5 § 3). Instytucję tych sędziów, wprowadzoną rozporządzeniem z 15 lipca 1927 należy uznać za zbędną, bo sprzeczną z przepisami procedury karnej o właściwości sądów a nadto z postanowieniem art. 98 ustawy konstytucyjnej. Nadto nie określając, jakie sprawy mają mieć wyjątkowe znaczenie, stwarza projekt władz administracyjnych a w społeczeństwie może osłabić zaufanie do sądów. Naczelników sądów grodzkich przeznacza Minister sprawiedliwości z pośród sędziów sądu grodzkiego (art. 10).

Byłoby wskazane, aby z uwagi na odpowiedzialność naczelników sądów grodzkich mianował ich Prezydent Rzeczypospolitej i niekoniecznie z grona danego sądu grodzkiego z uwagi, że naczelnik sądu winien mieć szczególne kwalifikacje.

Zagadką jest intencja powołania sędziego grodzkiego do wydziału adwokackiego sądu ziemskiego (art. 19). Wszak sędziowie ziemscy rekrutują się z byłych sędziów grodzkich, mają już kilkoletnie doświadczenie sędziowskie, nie można ich przeto uważać za minus informati.

W skład wydziałów handlowych sądów ziemskich mają wchodzić: jeden sędzia ziemski, jako przewodniczący i dwaj sędziowie handlowi (art. 20 § 1).

Dla zasięgnięcia opinii w kwestji istnienia zwyczajów handlowych wystarcza powołanie do wydziału jednego sędziego obywatelskiego. Zaleca się to również ze względu na ewentualną trudność techniczną przy ferowaniu wyroków, jakoteż na okoliczność, że przed forum wydziałów handlowych przychodzą sprawy o skomplikowanej konstrukcji prawnej.

Art. 21. przewiduje tworzenie wydziałów sądów ziemskich w składzie trzech sędziów zawodowych.

Z uwagi na brak kandydatów sędziowskich i zbytne obciążenie skarbu państwa wskazane jest zasadniczo tworzenie wydziałów jednoosobowych. Tylko sprawy handlowe i karne winny rozstrzygać wydziały trzyosobowe, nadto winny być trzyosobowe wydziały odwoławcze. Wreszcie w sprawach karnych (o zbrodni i występki), w których nie można przewidzieć wymiaru kary ponad jeden rok więzienia, należałoby wprowadzić tzw. postępowanie uproszczone i powierzyć te sprawy wydziałom jednoosobowym.

Na szczególną uwagę zasługuje przepis art. 22 § 2, ustęp 2. projektu, który wprowadza zasadniczą zmianę w sądach przysięgłych. Mianowicie postanawia, że naradami ławy przysięgłych kieruje przewodniczący sądu, zarządza głosowanie i ogłasza werdykt. Dotychczas należało to do uprawnień zwierzchnika ławy przysięgłych.

W postanowieniu powyższym kielkuje myśl dążenia do celu, aby na zewnątrz nie ujawniła się różnica między odpowiedzialnością czynnika obywatelskiego i sędziowskiego za ferowane wyroki, lecz aby odpowiedzialność obu tych czynników była łączna. Art. 36 projektu przewiduje ingerencję prokuratora także w sprawach cywilnych. Należałoby ją ograniczyć do spraw karnych.

Art. 44. projektu powołuje do życia ogólne zgromadzenie sędziów i porusza tę instytucję załatwianie spraw, należących do administracji sądowej i tzw. nadzoru służbowego.

Bez wątpienia instytucja tego rodzaju jest zagwarantowaniem niezawisłości stanu sędziowskiego, nasuwa jednak pewne wątpliwości pod względem zastosowania w praktyce. Z natury rzeczy byłoby to ciało ciężkie z uwagi na znaczną ilość członków. Przedmiot obrad nastęrczałby sposobność do poruszania kwestji nie mających nic wspólnego z interesem służby a wynik głosowania mógłby być niejednokrotnie dla ogółu sędziów nieoczekiwany.

Wskazaneby raczej było powołanie do życia wydziałów osobowych, złożonych z 5-7 członków, wybieralnych przez ogólne zebranie sędziów.

Projekt nie wyłącza wyraźnie kobiet od urzędu sędziego (art. 79). Z uwagi jednak, że pierwsze zdanie art. 79 brzmi: „sędzią może być mianowany ten, kto...” należy wątpliwość w tym względzie uważać za rozstrzygniętą na niekorzyść kobiet.

Natomiast art. 211 projektu wyraźnie postanawia, że przysięgłymi mogą być tylko osoby płci męskiej. Sędziami i prokuratorami mogą być mianowane osoby, które ukończyły 25 lat, ukończyły uniwersyteckie studia prawnicze i złożyły przepisane egzaminy, odbyły aplikację sądową i złożyły egzamin sędziowski.

Od odbycia praktyki sądowej i złożenia egzaminu sędziowskiego wolni są: profesorowie i docenci wydziału prawa na polskich uniwersytetach państwowych, adwokaci, sędziowie i prokuratorzy wojskowi, urzędnicy referendarscy ministerstwa sprawiedliwości i generalnej prokuratury.

Przywilej, przyznany wyżej wymienionym, z wyjątkiem profesorów uniwersytetu, nie da się usprawiedliwić. Wymiar sprawiedliwości bowiem wymaga nie tylko gruntownej znajomości obowiązującego ustawodawstwa, ale także doświadczenia praktycznego wyszkolenia i doświadczenia. Odbycie 3-letniej aplikacji sądowej jest przeto nieodzowne.

Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia prezesi senatów sądów apelacyjnych otrzymują tytuł wiceprezesów tychże sądów, dyrektorowie sądów okręgowych, wiceprezesów sądów ziemskich, aplikanci egzaminowani, asesory sądowych, podprokuratorowie, wiceprokuratorowie.

W ciągu dwóch lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia władza, mianująca sędziów, może sędziów apelacyjnych w ciągu roku, zaś sędziów ziemskich i grodzkich w ciągu dwóch lat przesłać bez ich zgody do innego sądu lub w stan spoczynku (art. 280 § 1).

Jest to wyjątkowe postanowienie, które należy uznać za konieczne przy reorganizacji sądów. Ponieważ jeszcze nie wprowadzono jednolitego ustawodawstwa materialnego i procesowego, przeto należy przypuszczać, że ministerstwo sprawiedliwości w bardzo nielicznych wypadkach skorzysta z tego uprawnienia.

Ocena projektu nasuwa liczne uwagi krytyczne, niektóre jednak pomijamy, jako ogół czytelników nieinteresujące.

X. Y.



Kainowe zbrodnie.

Z WALK BRATOBÓJCZYCH EMIGRANTÓW MACEDOŃSKICH. — SENSACYJNY PROCES POLITYCZNY W WIEDNIU

Od wiedeńskiego korespondenta „Polonii”

PONURA STATYSTYKA. — 80 000 MACEDOŃCZYKÓW ZGINEŁO W WALCE BRATOBÓJCZEJ. — DYPLMATYCZNE EPIZODY. — „ROZDROBIA NAS KRUKI I WRONY”. — TAJEMNICA POLITYCZNYCH ZBRODNI. — CZARNA LISTA ŚMIERCI.

Sensacyjny proces na tle politycznym, jaki w dniu dzisiejszym zakończył się w Wiedniu, wykazał dowodnie, że stolica Austrii, stała się dziś terenem niebezpiecznych zamachowców i różnych rewolucyjnych spisków, bądź to organizowanych przez poszczególne organizacje terrorystyczne, bądź to przez sowieży opłacane.

Nie przebrzmiał jeszcze głośny proces Menci Carniciu, Macedonki, która w Teatrze państwowym, podczas przedstawienia sztuki Ibsena „Peer-Gynt” trzykrotnie strzelała położyła trupem przywódcę federalistów macedońskich.

A oto w dniu dzisiejszym zakończył się przed wiedeńskim trybunałem karnym proces, odsłaniający potworne oblicze terrorystycznych bojówek na Bałkanie, skąd idą wyroki śmierci na niewinnych ludzi — a nawet ustanawia się — jak rozprawa wykazała, ceny i premje od każdego mordu.

Ofiarą ostatniego zamachu padł jeden z głównych przywódców partji federalistyczno-macedońskiej, Slavko Ivanov.

Przed laty pracował Ivanov w „Imre”, tj. rewolucyjnej partji macedońskiej, gdy jednak partja ogłosiła jako swój program przyłączenie do Bułgarii, a nawet jawnie popierała myśl anektowania Macedonii przez Bułgarię — opuścił szeregi i założył własną federalistyczną partję, na której czele stanął. Odtąd stał się przedmiotem ciągłych ataków autonomistów, a nawet znalazł się na czarnej liście.

W istocie wykonano na niego zamach, jednak nieudany. Po utraceniu Stamblińskiego zbiegł Ivanov do Wiednia, gdzie zastępował interesy federalistów i stąd kierował akcją swej partji.

W marcu br. wpadł do mieszkania Ivanova szwagier jego, 24-letni Borys Proszew, kierując w jego stronę trzykrotnie strzały rewolwerowe.

Rozprawa wzbudziła ogromną sensację. Przed budynkiem sądowym niezliczone tłumy ciekawych — i policji. W ostatniej chwili, otrzymano bowiem władze austriackie wiadomość, że kilkudziesięciu terrorystów przybyło do Wiednia, aby być na procesie.

Policja poczyniła najdalej idące środki ostrożności, nawet dziennikarze zagraniczni byli dokładnie badani.

Wśród ogólnego napięcia na sali, w której zjawili się również przedstawiciele obcych poselstw, zeznawał Borys Proszew:

— Przyznaję się do zamachu morderczego, ale odpięram z całą stanowczością skierowane przeciwko mnie zarzuty, jakoby był najętym mordercą przez władze bułgarskie. Życie moje było jednym pasmem mąk i cierpień. Widziałem w latach 1918-20, jak Serbowie terroryzowali moich biednych braci. Patrzałem na tę niedolę i krwawą tragedję mojego biednego narodu macedońskiego — a wtedy zbliżył się do mnie Ivanov — przemówił do mej duszy i sumienia, budząc we mnie obowiązek pracy dla mego nieszczęśliwego narodu. Ale już wtedy przeżywałem wielką tragedję — stanąłem na rozdrożu.

Bo Ivanov oświadczył mi wyraźnie, że poświęcenie dla biednej mej ojczyzny, rozpocząć muszę od — mordów.

Dał mi Ivanov całą listę Macedończyków, których miałem przez skrytobójcze zamachy usunąć. W pierwszym rzędzie nałożono mi zadanie zamordowania Tomafkiego, który w międzyczasie wyjechał do Paryża. Potem miałem jeszcze zamordować 6 osób. Sumienie się we mnie wzbudziło. W nocach bezsennych walczyłem ze sobą, żał mi było mordować własnych braci, którzy może błądzili w życiu, ale czy miałem prawo ich zabijać? W snach moich widziałem okropne widmo Kaina. Przechodziłem nieopisane tortury, piekielne męki. A Ivanov, jak szatan kuśił. Nie mogłem się oprzeć jego wpływom. W dniu krytycznym zjawilem się u Ivanowa. Zażądał stanowczo odemnie,

Stubajemy świecie tylko na mydło

„Meine Sorte”

gdz niema nic lepszego!

był jeszcze w nocy wyjechał do Paryża — celem dokonania mordu — na przywódcach autonomistów — wyjął pieniądze — i wtedy ogarnęła mnie wściekłość i ból, że w ten sposób naród macedoński morduje się wzajemnie — błysła myśl: niech zginie jeden, bo inaczej śmierć skończy wielu innych — i oto w tej chwili nie wiem, co się ze mną stało — nie umiem sobie wytłumaczyć — padły strzały... i zbudziłem się dopiero, jak gdyby z ciężkiego snu, w zimnej celi więziennej.

Rozprawa obfitowała w różne „dyplomatyczne” epizody. Oto oskarżony w mowie swej oświadczył, że więziono go niewinnie przez długie miesiące w Serbii. Po południu zjawił się na sali sądowej przedstawiciel poselstwa jugosłowiańskiego Bedekowicz i oświadczył:

— Nie mogłem znieść spokojnie publicznego zarzutu, że ktoś niewinnie w kraju moim był prześladowany. Dlatego zgłosiłem się dziś jako świadek, aby oświadczyć, że Proszew przybył w roku 1925 i zgłosił się do prezydenta policji, gdzie oświadczył, że brat jego został niewinnie zamordowany przez Bułgarów, że teraz zemścić chce śmierć brata i oddaje się do dyspozycji władz jugosłowiańskich, oświadczając gotowość zamordowania żyjących za granicą Bułgarów, szkodzących państwu jugosłowiańskiemu. Prezydent policji odrzucił z pogardą tę propozycję i aresztował Proszewa, aby się przekonał, czy nie ma przypadkiem do czynienia z agentem bułgarskim, mającym za zadanie dokonywanie terrorystycznych aktów w Jugosławii.

Teraz nastąpiła dramatyczna scena. Oskarżony zaprzeczył słowom dyplomaty jugosłowiańskiego. Wtedy ten z spokojem wyjął jego fotografię i odpis aktów w tej sprawie.

Ciekawy epizod z rozprawy. Oskarżony nie włada językiem niemieckim. Okazało się prawie rzeczą niemożliwą, znalezienie w Wiedniu tłumacza.

Przyczyna leżała w obawie przed zemstą poszczególnych organizacji terrorystycznych. Z trudem znaleziono tłumacza, o którym jednak oskarżony twierdził, że gorzej mówi po bułgarsku, jak on po niemiecku.

Albo djałol krótki, a pełen zgrozy.

Działacz macedońskiego Protesowa, który występuje w charakterze świadka, zapytuje obrońca:

— Nieprawdaz, że „Imro” (organizacja rewolucyjna macedońska) wykonuje stale zamachy mordercze na swoich przeciwników. Czy zna pan ich liczbę?

— Przeciętnie 30 w roku.

— A ileż to Macedończyków padło w walkach bratobójczych od chwili powstania ruchu macedońskiego?

— W przeciągu lat trzydziestu zginęło przez akty wzajemnego terroru i wydawane przez poszczególne organizacje, wyroki śmierci 80 000 Macedończyków.

Okrutna ta statystyka czyni ogromne wrażenie na sali sądowej.

Późnym wieczorem zapadł wyrok. W uznaniu okoliczności łagodzących: 3 i pół roku ciężkiego więzienia obostrzonego postem i ciemnicą w rocznicę dokonania zbrodni.

Na sali rozlega się naraz ciche szlochanie — staje się coraz głośniejsze — przechodzi w płacz spazmatyczny.

W mroku sali sądowej — ukazuje się naraz zgarbiona postać siwej staruszki.

To matka Borysa Proszewa. Na rozprawę przybyła do Wiednia, gdzie z dalekiej, zapadłej wioski macedońskiej. Teraz usłyszała wyrok. Płacze rzewnie, gorzko nad dolą swego syna, nad jego życiem złamanem — a może nad tragedją swego narodu, który od lat trzydziestu tonie w okrutnej, strasznej bratobójczej walce.

Roman Hernicz

Sztuczna farbniarnia, chem. pralnia i zakład czyszczenia dywanów 3375

Józefa Roltera

Tel. 383 Bieleśko-Biała Tel. 3-3

na starsza i największa firma tego rodzaju

zapewnia najstaranniejsze i najszybsze wykonanie wszelkich zleceń.

Biura przyjęcia:

Katowice, Dvrekcyjna 6, Tel. 777

Łódź, Hut. Rynkowa 1, Tel. 1479

Tarn. Górny, Krakowska 18

Włocławek, Modrzejska 1

Wielkopolska, Bytomska 7

Zybnik, Piłsudskiego 2

Złoczyn, ul. Kolejowa 1

Zosnowiec, ul. Warszawska 16

Warszawa, Niecała 10 Tel. 114 35

Z Katowic i okolicy.

Sroda
12
Paźdz.
1927

Dziś: Maksymiliana B. W.
Jutro: Edwarda Kr. Weg.
Wschód słońca: g. 5 m. 52
Zachód: g. 4 m. 53
Długość dnia: g. 11 m. 01.

NABOŻENSTWA JUTRO
w kościele N. P. M. w Katowicach.
Godz. 6 i pół Franciszka Okoń.
Godz. 6 i pół Marja Piątek
Godz. 7 rodzina Powroźnik 25-letni jubil.
małż.
Godz. 7 i pół Bolesław i Marja Gulińskich.

NABOŻENSTWA JUTRO
w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach.
Godz. 6 do św. Antoniego za chorą osobę.
Godz. 6 i pół za Marję Bańka.
Godz. 7 za rodzinę, brata i siostrę Hofmann.
Godz. 7 i pół za nauczyciela Emila Olbricha.

Zmiany w Duchowieństwie.
Jak się informujemy, w ostatnich dniach nastąpiło parę przesunięć w Katoickim Duchowieństwie: proboszcz w Kończycach, ks. Karol Skupin mianowany został sędzią notariuszem przy Kurji Biskupiej w Katowicach. W miejsce ks. Skupina zastępstwo parafii kończyckiej objął ks. Chrzaszcz. Ks. Robert Wałach w Lasowicach otrzymał tytuł kuratusa z prawem noszenia kolarstwa proboszczowskiego. Ks. Jan Warzecha w Czechowicach, przybyły niedawno z Czechosłowacji, otrzymał in-

Z CHWILI.

„Przyzwyczajenie jest drugą naturą” — powiada stare przysłowie. Prawdziwość tej maksymy uwidacznia się na każdym kroku, a specjalnie w gustach ludzkich. Towar, który uchodzi za dobry dzięki tradycji lub reklamie, uważany jest stale za dobry, chociażby popsuł się jakościowo.

Nie zmieni łatwo tego poglądu nawet fakt, że ktoś wytworzy coś lepszego. Przyzwyczajenie jest zbyt silne, a natura ludzka zbyt leniwa, aby zdecydowała się łatwo na zmianę poglądów. Weźmy jako przykład konsumpcję wódek, a zwłaszcza likierów. Nikt nie jest w stanie wytłumaczyć nam, że potrafimy produkować w kraju lepszy towar, aniżeli zagranicą. Żądamy w restauracjach drogich likierów zagranicznych, bośmy się przyzwyczaili do nich, lub imponuje nam stem-pel zagraniczny. A nie wiemy, jak rzadko pijemy oryginalne zagraniczne wytwory. Najczęściej niesumienny restaurator wlewa w butelki oryginalne zagraniczne towar krajowy i to najtańszego gatunku. Płacimy drogo, a nie zdajemy sobie sprawy z tego, iż pod marką zagraniczną pijemy wytwór krajowy, płacąc oczywiście cenę, jak za towar zagraniczny. I wygrywamy jedynie w tym wypadku, jeśli restaurator dał nam towar krajowy dobry, który nawet znawca nie odróżni w smaku od zagranicznego.

Fabrykacja wódek i likierów osiągnęła w Polsce w ostatnich latach wysoki poziom. Nie potrzebujemy już wozic waluty naszej zagranicę, bo w kraju posiadamy równowartościowe wyroby, a często i znacznie lepsze, o czym dowiadujemy się nieraz od smakoszy z zagranicy, którzy przekładają nasze wyroby od renowanych marek swoich.

Jedną z najpoważniejszych fabryk w tym dziale jest fabryka Zakładów Przemysłowych „ETYL”. Sp. Akc. w Kielcach, mająca siedzibę swych władz w Warszawie. Fabryka ta, zaopatrzona w najnowsze aparaty destylacyjne, może produkować wódki najwyższej jakości. Specjalną pieczę otacza fabryka dział likierów i posiada doskonałe recepty, które — jak wiadomo — są tajemnicą każdego zakładu, zdobywane przez znużoną pracę laboratoryjną. Wyroby fabryki „ETYL” stoją na pierwszym miejscu wśród wyrobów krajowych i śmiało konkurują z wyrobami zagranicznymi.

To też na Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach firma „ETYL” nagrodzona została ZŁOTYM MEDALEM, co jest najwyższym uznaniem za wysokowartościową produkcję wyrobów tej firmy.

stytucję kanoniczną na probostwo w Jaworzu. (pl.)

— Biuro prasowe przy Magistracie w Katowicach.

Przed tygodniem Magistrat katowicki zorganizował nową instytucję, nadając jej szumną nazwę „Biura prasowego”. Od dnia tego reporterzy z gazet mieli mieć pracę ułatwioną, bo wszelkie wiadomości Magistratu, koncentrowane w Biurze Prasowym, miały dostać się tą jedyną drogą do codziennej prasy. Reporter nie potrzebuje tedy biegać do różnych urzędów Magistratu, umieszczonych na dobitkę w różnych częściach miasta.

Ale... pomimo, iż Biuro Prasowe przy Magistracie istnieje już przeszło tydzień, prasa wiadomości z Magistratu nie otrzymuje. Biuro dotąd nie zostało jeszcze otwarte, chociaż wszyscy urzędnicy magistracy twierdzą, że biuro to istnieje. Pokoje nr. 32, 33 i 34 są stale zamknięte. Może Magistrat przyniesie lepiej tę modyfikację, bo nie przynosi ona żadnego użytku, przeciwnie pozbawia ludność najnowszych wiadomości z Magistratu.

— Posiedzenie Konwencji Węglowej.

W dniu wczorajszym odbyło się w godzinach południowych, posiedzenie Konwencji Węglowej w gmachu Związku Górniczo-Hutniczego w Katowicach. Szczegółowe sprawozdanie zamieszczamy w dziale gospodarczym „Polonii”. (pl.)

— Rozbudowa Katowic.

Magistrat m. Katowic przed przystąpieniem do wielkiej akcji budowlanej na terenach miasta opracowuje szereg projektów budowy gmachów, przeznaczonych na cele społeczne oraz dużej ilości domów mieszkalnych. Ostatnio przystąpiono nawet z „Katowicką S. A.” do pertraktacji, mających na celu zamianę terenów miejskich na tereny, będące w posiadaniu „Katowickiej S. A.”. Przedmiotem pertraktacji są tereny, położone przy ulicy Granicznej, które magistrat zamienić pragnie na inne, położone przy ulicy Wełnowskiej. Objekty zamiany wynoszą łączną sumę 90.000 m. kwadr. Cel zamiany jest łatwo zrozumiały, gdy weźmiemy pod uwagę, że tereny przy ulicy Granicznej ze względu na swą niezgrabną formę jak też niestałość gruntu nie dają gwarancji racjonalnej budowy. (pl.)

Dywany MENCZEL, Katowice, ul. 3-go Maja 17 artystyczna wytwórnia firanek, stor i kap ręcznie haftowanych i filie koronkowe wiedeńskiego stylu oraz poleca brokaty, madras, gobeliny, dywany, choćniki, kokosy, linoleum po najtańszych cenach.

— Podwyżka zarobków.

W dniu dzisiejszym robotnicy kopalń kruszcowych zawarli dobrowolną umowę ze związkiem pracodawców, na mocy której podwyższa im się zarobki o 8 proc. Termin umowy ważny jest do 31 grudnia 1927 roku.

— Odzież dla powoźdian.

Komisja Zbiórki odzieży, przy Komitecie Pomocy dla Ofiar Powoźdian w Małopolsce Wschodniej, donosi, że dary w postaci odzieży, przyjmuje codziennie od godziny 9—1 w domu Kasy Miejskiej przy ulicy Pocztowej 7, II piętro, pokój 4.

Niemający czasu przynieść darów osobście, zechcą powiadomić Komisję listownie, aby posłała osobę, upoważnioną do zbiorów.

— Konkursy na posady kolejowe.

Minist. Komunikacji ogłasza konkurs na posady kolejowe w 6 dystryktach. W Warszawie i Krakowie na stanowiska kierowników działów w kontroli dochodów, we Lwowie — kierownika warsztatów głównych, w Wilnie — kierownika działu w wydziale elektrycznym, w Radomiu — kierownika działu w wydz. mechanicznym i w Stanisławowie — kierownika działu w wydziale eksploatacyjnym. Warunki dla kandydatów: ukończone studia wyższe, wyjątkowo średnie, VI lub VII grupa uposażenia, dłuższa i wszechstronna praktyka w tej gałęzi służby. Termin składania podań do dn. 25 października 1927 r.

— Drożyzna owoców.

Powiadają, że drożyzna owoców egzotycznych jest spowodowana wysokimi cenami i kosztami sprowadzenia. A czym usprawiedliwić drożyznę owoców naszych, zwykłych, np. jabłek. Funt mańciufickich jabłek kosztuje 50—60 groszy; funt dużych, lepszych jabłek kosztuje 80—90 groszy. Na funt idzie także 2—3 jabłka, zatem jedno jabłko kosztuje 30—45 groszy, czyli tyle co 8—9 bułek. Czy cena ta nie jest stanowczo za wysoka i co powoduje drożyznę naszych, polskich owoców?

— Na powoźdian.

Tow. Spółew im. Wyspiańskiego urządziło przedstawienie teatralne, z którego uzyskano na rzecz powoźdian 100 zł. nadwyżki.

— Wieczorem odbył się w sali „Domu Narodowego” — „Śląski Kiermasz”, — urządzenie staraniem „Związku Niewiast katolickich”. Bawiono się ochoczo wśród miłej atmosfery towarzyskiej aż do samego ranka. (h.)

— Uroczystość poświęcenia płyty nieznanego powstańca w Małej Dąbrówce.

W ubiegłą niedzielę gmina Mała Dąbrówka obchodziła uroczystość poświęcenia płyty nieznanego powstańca. O godz. 9 rano wyruszone przy dźwiękach orkiestry pod batutą p. Wanota od Domu Zw,

do kościoła. Po nabożeństwie wyruszone pochodem ku płycie celem odsłonięcia i poświęcenia. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz i przemówił do becznych, jakie znaczenie ma płyta, którą poświęca. Następnie przemówił naczelnik gminy p. Kosma, w b. treściwych słowach nawołując do jedności i zgody narodowej. Po przemówieniach nastąpiło złożenie wieńca na płycie przez Zarząd Gminy i Narodowy Związek Powstańców i Byłych Żołnierzy.

Następnie pochód wyruszył na grób powstańców celem złożenia hołdu poległym. (Obecny).

— Publiczne posiedzenie Rady miejskiej w Mysłowicach.

W czwartek dnia 13 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się publiczne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym 10 spraw.

— Nadzwyczajne zebranie TNSW. w Mysłowicach.

Dziś o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w sali konferencyjnej gimn. państw. nadzwyczajne zebranie kół TNSW. poświęcone zażożeniu się z projektem ustroju szkolnictwa w Polsce.

Z Król. Huty.

! Posiedzenie Rady Miejskiej w Król. Hucie. Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 5 popoł. w sali ratuszowej.

! Emerytowani Urzędnicy Państwowi i Komunalni w Król. Hucie!

Przed kilku miesiącami powstał w Katowicach Związek Emerytowanych Urzędników Państwowych i Komunalnych na Województwo Śląskie. Związek ten składa się z filij miejscowych, powstających w miejscowościach, wskazanych przez Główny Zarząd. W licznych miejscowościach istnieją już takie filje. Nareszcie przystępuje i Królewska Huta do utworzenia filji. Zebranie konstytucyjne odbędzie się w czwartek dnia 13 b. m. o godz. 3 po poł. na małej sali Domu Związkowego przy ul. Wolności 47. Wszyscy emeryci państwowi i komunalni proszeni są o przybycie na to zebranie, gdyż chodzi o konieczną obronę ich interesów.

! Znowu wypadek samochodowy.

Onegdaj popołudniu najechał samochód osobowy własności Henryka Olbrycha z Katowic na ul. Wolności w Król. Hucie na robotnika Jana Czempasa z Król. Huty, zam. przy ul. Krzyżowej 21, którego musiano wskutek odniesionych okaleczeń odwieźć do szpitala.

! Prowokatorzy.

Engelbert Schwach z Król. Huty ul. Wodna 39 doniesiony został za prowokację, jakiej się dopuścił przed kilku dniami na ul. Krzyżowej, łżąc i wyśmiewając publicznie urzędnika i władze polskie.

Niemila przygoda spotkała fryzjerkę-optantkę, którą zatrudnia fryzjer Zygmunt (!) Kiszczok, zam. przy ul. Rynekowej. Niemka ta w zakładzie fryzjerskim zaczęła również wyśmiewać się z Polski i dopuściła się obrazy P. ezydenta Rzeczypospolitej. Przypadkowo tam obecny urzędnik policyjny aresztował gałdliwą fryzjerkę, która za to odpowiadać będzie przed sądem.

Z Świętochłowic.

(—) Wizytacja p. starosty w W. Piekarach. W tych dniach odwiedził p. starosta Szaliński W. Piekary, wizytując w towarzystwie naczelnika gminy i inspektora szkolnego; urząd gminy, wszystkie szkoły, straż pożarną i miej. scową sokolnię. (h.)

(—) Nowy lekarz w W. Piekarach.

W niedługim czasie otrzymają W. Piekary drugiego lekarza. Mianowicie zamierza osiedlić się w naszej gminie p. dr. Starzyński, dotychczasowy lekarz Spółki Brackiej w Bełtowicach pow. Bedziński. (h.)

(—) „Wdzięczność”.

Jadwiga Majowska w Brzezinach przy ul. Poniatowskiego 10 ma córkę, która po śmierci jej ojca odziedziczyła dwa domy. Gdy córka później wyszła za mąż, przeznaczyła dla starej matki boczny pokój bez osobnego wejścia. Obecnie ułożyły się stosunki tak, że para młoda nie zawsze przebywa w domu a 70-cioletnia starszuszka jest zmuszona wchodzić do swego pokoju przez okno. Niedawno przyniósł jej szewc parę zreparowanych trzewików a nie mogąc się w żaden sposób dostać do mieszkania, był również zmuszony wlażyć przez okno do pokoju. Ładna wdzięczność!

(—) Pod kołami tramwaju.

W Łagiewnikach w czasie przekładania drążka kontaktowego przy tramwaju, wpadł jeden z konduktorów tramwajowych pod nadchodzący tramwaj, który zmiażdżył mu obie nogi. W stanie beznadziejnym odwieziono nieszczęśliwą ofiarę obowiązku do szpitala w Płańnikach.

Z Pszczyńskiego

× Z TCL. W Pszczyńcu.

TCL. otrzymało w tych dniach z Sekretariatu TCL. w Król. Hucie 200 nowych książek. Książki wydaje się codziennie w Banku Ludowym w czasie od godziny 8 do 15. Równocześnie przyjmuje się deklaracje na członków. (Obecny).

× Poświęcenie biblioteki TCL. w Dzieczkowicach.

11 bm. odbyło się tu poświęcenie biblioteki TCL. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym; udział brały wszystkie towarzystwa miejscowe oraz dziatwa szkolna. Po nabożeństwie odbył się pochód przez wioskę. O godzinie 4 w pięknie udekorowanej sali szkolnej miejscowy ks. prob. Kudera dokonał aktu poświęcenia. Tematem jego przemówienia była „Dobra i zła książka”. Z ramienia powiatowego zarządu TCJ

Z Zagl. Dąbr.

(b) Schwytanie komunisty. Policja schwytala onegdaj komunistę Landaua Nachmana, który był redaktorem rezolucyj, powziętych na zebraniu bezrobotnych w dniu 9 bm. na placu b. lokalu „Piasta” w Będzinie.

Landau Nachman zdołał zbiec z wiecu w chwili, gdy przybyła policja i ukrywał się cały dzień, lecz go schwytano.

przemawiał prezes powiatowy p. Hollek, inspektor szkolny z Pszczyzny, podkreślając znaczenie książki, zwłaszcza dla rolników, zachęcając równocześnie miejscową ludność do pilnego korzystania z biblioteki. Po odśpiewaniu kilku pieśni przez dziatwę szkolną pod batutą p. naucz. Jędrzejczyka udano się na salę p. Porwolika, gdzie odbyła się wieczornica.

Z Rybnickiego.

(X) Wypadek samochodowy.

Na szosie w Gólkowicach zderzył się samochód budowniczy Niedzieli z Niedobczy z furmanką, która mimo sygnałów ostrzegawczych nie zjechała z drogi a następnie zjechała w fałszywą stronę wskutek czego nastąpiło zderzenie, przy którym Niedziela odniósł bardzo poważne okaleczenia zaś reszta osób wyszła bez szwanku.

Drugi wypadek zderzenia miał miejsce na szosie Przegendza—Kamień, przy którym zderzył się samochód dzierżawcy domeny państwowej w Gotartowicach p. Piotrowskiego na szczęście bez wypadku.

(X) Wydzierżawienie polowania.

W niedzielę, 30 bm. odbędzie się w Równie wydzierżawienie polowania o godz. 3 w lokalu p. Woźniczki. Bliższe warunki dzierżawy wyłożone są w urzędzie gminnym.

(X) Niezatwierdzony zarząd gminy.

Wybrani swego czasu do zarządu gminnego w Chwałowicach pp. Ochojski jako naczelnik gminy i Wojczek oraz Szendzielorz, jako ławnicy, wzgl. zastępcy nie zostali przez Starostwo zatwierdzeni, natomiast zatwierdzony został jako pierwszy ławnik p. Teudera, który wobec niezatwierdzenia naczelnika gminy prowadzi agendy gminne.

(X) Nagła śmierć.

Wdowa Katarzyna Holonowa 62 lata li-cząca zajęta w Chwałowicach kopaniem ziemniaków nagle zesłała i odpoczywała sobie w pobliżu współpracowników na miedzy, gdzie nagle zmarła na udar serca. Zgon jej zmierzli współpracownicy dopiero po dwóch godzinach, gdy wszelka pomoc okazała się daremną.

(X) Złote gody małżeńskie.

Powszechnie znane i szanowane małżeństwo Józef i Józefa Firłow w Moszczenicy, obchodzili 11 bm. złote gody małżeńskie w otoczeniu licznych członków rodziny, wnuków i prawnuków. Jubilaci, liczący lat 74 i 72 cieszą się jeszcze dobrym zdrowiem i czerstwością. „Szczęście Boże jubilatom”.

Z Tarnogórskiego

§ Kontrola szeregowych.

Zebrania kontrolne dla wszystkich zamieszkałych w mieście Tarn. Góry szeregowych rezerwy kat. A i pospolitego ruszenia z bronią kat. C roczników 1901, 1899, 1887 oraz tych z roczników 1890 do 1898, którzy w roku 1925 i 1926 byli obowiązani do zebrania kontrolnych lecz z jakichkolwiek powodów, obowiązku tego nie spełnili odbędą się w koszarach 11 p. piech. według następującego planu:

Dnia 31 października rb. o godz. 8-mej rano od A do K.

Dnia 2 listopada rb. o godz. 8-mej rano od L do P.

Dnia 3 listopada rb. o godz. 8-mej rano od R do T.

Dnia 4 listopada rb. o godz. 8-mej rano od U do Z.

Bliższe szczegóły na afiszach. (n)

§ Samobójstwo oicera.

W ub. piątek nastąpiła eksploatacja zwłok śp. Zygmunta Rogalskiego, podpor. 11 p. p. do Czeszochowy. Zmarły odebrał sobie życie z powodu zawiedzionej miłości wystrzałem z rewolweru. Kula przeszła czaszkę, mimo to nieszczęśliwy jeszcze żył; przybyło kilku lekarzy pozamiejscowych i zagranicznych nawet lecz ratunku już nie było. Śp. R. zostawił list do matki, zawierający tylko te słowa: „Matko, jak mnie Ciebie żal!” (n)

§ P. K. U. w Tarn. Górach.

Zeszłego tygodnia przeniosła się P. K. U. tymczasowo do gmachu miejskiego przy ul. Gliwickiej. Gmach ten został całkowicie odnowiony, tak, że przedstawia się bardzo okazale. Do budowy nowego gmachu P. K. U. przystąpi magistrat dopiero w nowym roku.

Z Cieszyńskiego

(:) Ożywiona niedziela w Cieszynie.

Ubiegła niedziela w Cieszynie była dosyć ożywiona dzięki różnym imprezom, które się u nas odbyły. Przy ślicznej pogodzie odbyło się Święto Przysposobienia wojskowego którego poszczególne punkty programowe zajęły całą niedzielę aż do samego wieczora. Przed południem po defiladzie młodzieży na rynku cies. Ochotn. Straż pożarna urządziła publiczny pokaz kupionej sikawki motorowej. Przy tej sposobności wbijano gwoździe do pamiątkowej tarczy i urządzono zbiórkę na częściowe pokrycie kosztów nabycia tej sikawki. Cies. Straż pożarna słuszenie może się szczycić posiadaniem tak doskonałej sikawki urządz.onej według najnowszych zasad nowoczesnej techniki. Prąd wody, wyrzuconej w górę, za pomocą tej sikawki, dosięga 60 m wysoko-

Po wyborach do Kasy Chorych w Katowicach.

ABSTYNENCJA POLSKA PRZY WYBORACH PRZYCZYNIŁA SIĘ DO ZWYCIĘSTWA NIEMIECKIEGO.

Wynik wyborów do Kasy Chorych w Katowicach przyniósł Niemcom zwycięstwo. Zdobyli oni 18 mandatów, podczas gdy Polacy 16. mimo, iż faktem jest, iż ubezpieczonych w Kasie członków jest bez porównania więcej Polaków, aniżeli Niemców.

Na wynik ten złożyły się różne okoliczności. Jak już donosiliśmy, na sobotnim posiedzeniu zarządu Kasy Chorych uchwalono mimo opozycji głosów polskich dopuścić do głosowania wszystkich obokrajowców. Naturalna rzecz, że obokrajowcy ci to przeważnie Niemcy. Ponadto ogłasza „Gazeta Robotnicza”, że wszystkie oddane głosy przez całą noc z niedzieli na poniedziałek znajdowały się bez najmniejszej kontroli w ubikacjach Kasy Chorych. Jeśliby to odpowiadało prawdzie, byłby to poważny punkt do zacepienia wyborów.

Najsmutniejsze jednak, iż frekwencja przy wyborach była niewielka. Głosowało zaledwie 6359 osób, t. zn. około 35 proc. Abstynencja po stronie polskiej była bez porównania większa, aniżeli po niemieckiej. Świadczy to źle o wyborach polskich, że zaniedbali swych obowiązków, mimo, iż od szeregu dni we wszystkich pismach zwracano uwagę na ważność wyborów pod względem narodowym, a podkreślano też, że sam interes ubezpieczonych wymaga zasadniczej zmiany w gospodarstwie Kasy Chorych, która będąc w rękach niemieckich, nie uwzględniała interesów polskich członków. Nawoływania prasy pozostały jednak bez echa i większość wyborców powstrzymała się od głosowania, co zdecydowało o zwycięstwie niemieckim.

Przypomnieć należy, że przy ostatnich wyborach Polacy uzyskali na trzy listy polskie 15 mandatów, Niemcy na dwie listy 19 mandatów. Obecnie mimo jednolitego frontu polskiego stan polski podniósł się nieznacznie. Zawiniła abstynencja wyborców polskich.

Jak nas informują, skład Zarządu Kasy Chorych będzie złożony z 4 Polaków i 4 Niemców. Lista członków Wydziału Polaków, składająca się z 16 osób, jest następująca: Ludwik Maciejewski, Kowalczyk, Stanisław Rybicki, Michał Musioł, Bolesław Miedziński, dr. Kazimierz Gaszyn, Wilhelm Rubin, Maksymilian Broda, Wincenty Pietrzak, Antoni Johnik, Alojzy Adamczyk, Antoni Klonacki, Jan Maczyński, Alojzy Świder, Marcin Lis, Franciszek Siwen.

Członkowie Wydziału po zatwierdzeniu wyłonią z siebie Zarząd w dniach najbliższych.

Piszą nam:

Natalja Mikołajewska, zamieszkała w Katowicach od lat 5, należąca do Kasy Chorych w Katowicach również od 5 lat, pragnęła w niedzielę skorzystać z prawa głosowania. W lokalu wyborczym nie mała była dziwna, gdy oświadczyła jej, że wykaz zameldowania policyjnego, wystawiony przez Dyрекcję Policji w Katowicach, nie jest wystarczający. Od pani M. żądano koniecznie „Verkehrskarty” albo paszportu lub innego wykazu osobistego, wystawionego przez władze urzędowe a, że p. M. takim wykazem wyegitimować się nie mogła, nie dopuszczono jej do wyborów.

Ciekawy ten fakt świadczy o różnych intrygach niemieckiej partii. Wszak wszystkim wiadomo, że rodacy z innych dzielnic Polski oraz reemigranci z Westfalii, Nadrenji, Berlina itd. nie posiadają żadnych kart cyrkulacyjnych, jak również wykazów osobistych. Przez więcej jak 5 lat wystarczała jako legitymacja karta zameldowania policyjnego. Czy nie jest to perfidna robota niemiecka, uniemożliwiająca prawidłowe przeprowadzenie wyborów?

Stwierdzono w wielu wypadkach, iż czynny udział w agitacji na rzecz Niemców wzięła także i część urzędników Kasy Chorych, mianowicie inkasenci Kasy Chorych, którzy z racji swego służbowego stanowiska mają dostęp bezpośredni do szerokich sfer ludności, najbardziej zresztą zainteresowanej, uprawiali energiczną agitację i roznosili niemieckie kartki wyborcze. Rzecz naturalna, że tego rodzaju agitacja urzędników, którzy z racji swego stanowiska powinni być jaknajbardziej bezstronni, jest karygodna i funkcyjnarusze,

którym udowodniono agitację taką, powinni być surowo napomnieni, czy ukarani przez władze zwierzchnie Kasy Chorych.

Donoszą nam też, że zupełnie zawiodyły przy wyborach służące — Polki, w przeciwstawieniu do Niemek. Jest to wina polskich chlebodawców, którzy nie przypilnowali, by zaiczny od nich personel wziął udział w wyborach.

Katedra Śląska — z kamienia śląskiego.

Kierownictwo budowy katedry Śląskiej zdecydowało wybór kamienia do budowy katedry. Po długich debatach odrzucono dolomit Pogorzycy jak i piaskowce kieleckie, decydując się na dolomit śląski z kamieniołomów irniein. Wybór ten dowiódł, że Śląsk jest nieprze-

15-letni jubileusz Tow. Polek w Pszczynie.

Z okazji swego 15-letniego istnienia urządziły Matki-Polki w Pszczynie wystawę robót ręcznych. Otworzono wystawę w hotelu Pszczyńskim. Bardzo liczni goście interesowali się wystawą i podziwiali przepiękne roboty. Miejscowe Towarzystwo Katol. Polek dało dowód że żywo pragnie nietylko na niwie narodowej, ale równocześnie i na terenie ognisk domowych. Podczas wystawy prowadziły Matki-Polki miłe pogawędki.

Wieczorem o godz. 8-iej przy przepelnionej sali rozpoczęto deklamacje, śpiewy itd. W serdecznych słowach witał ks. proboszcz Bielok z Pszczyny wszystkich obecnych, dziękując równocześnie Matkom-Polkom za ich szczerą pracę, poczem dał proboszcz krótki życiorys miejscowego towarzystwa. Już za czasów zaboru pruskiego organizowały się nasze polki. Kiedy jeszcze wzbraniano posiedzeń, wyjeżdżały do Goczałkowic i tam brały się do pracy narodowej polskiej. Wszystko to dało dobry zasiew i dobry plon.

Po odśpiewaniu przez miejscowe tow. „Lutnia” kilku pieśni, dziękowała prezeska, p. Jakubowska za łaskawe przybycie obecnym, poczem rozpoczęto tańce. Przy dźwiękach dobrej orkiestry bawili się goście doskonale. Nastrój wśród obecnych był tak miły, że jeszcze o późnej godzinie sala przepelniona była po brzegi. Podczas tańców odbyła się loteria fantowa, której wygrane również wywołały wielkie zainteresowanie i oznaki zadowolenia. Całe zebranie zasługuje na wielkie uznanie. W niedzielę widziały mury hotelu pszczyńskiego jedność i solidarność jakie krzewi miejscowe tow. Polek w Pszczynie. Sala była przepelniona pomimo że w ostatnich czasach t. zw. „sanacyjnych”, bywają zabawy w pustej sali. Towarzystwu należy jeszcze raz wyrazić szczerze uznanie i podziękowanie za tak ważną pracę na niwie narodowej.

(r.)

Parcelacja folwarków dóbr b. Komory Cieszyńskiej.

PETENTÓW ZGŁOSIŁO SIĘ O 1000 OSÓB ZA WIELE.

Okręgowy Urząd ziemski komunikuje: Parcelacja folwarku z dóbr b. Komory Cieszyńskiej znajduje się dotąd w fazie przygotowania przez Powiatowy Urząd Ziemski w Cieszynie, jednocześnie odbywają się pomiary, które zostaną ostatecznie zakończone dopiero po zatwierdzeniu projektów parcelacyjnych przez Okręgowy Urząd ziemski.

Po zatwierdzeniu projektów w miarę ich zakończenia przez Powiatowy Urząd Ziemski, przystąpi Okręgowy Urząd Ziemski dopiero w październiku do ostatecznego zbadania nietylko samych projektów lecz i wszystkich bez wyjątku podań, zażaleń uchwał i rezolucyj, dotyczących parcelowanych folwarków

Do czasu zatwierdzenia projektów przez Okręgowy Urząd Ziemski są możliwe i będą przeprowadzone wszelkie niezbędne i uznane przez Okręgowy Urząd Ziemski za konieczne zmiany projektów zarówno co do granic i obszaru działek gruntowych, jak też co do projektowanych nabywców.

Na ziemię ze wszystkich 19 folwarków, parcelowanych w roku bieżącym, obejmujących łącznie około 2000 ha., zgłosiło się mniej więcej 2000 osób z żądaniem około 6000 ha. Urzędy ziemskie są w stanie uwzględnić najwyżej około 1000 petentów. Pozostałym będzie musiał z powodu braku ziemi odmówić.

Afera szpiegowska w Cieszynie.

NIEUDALE WYWIEZIENIE PRZEDSTAWICIELA OPOZYCJI SŁOWACKIEJ DO CZECHOSŁOWACJI.

Czytamy w „Gwiazdce Cieszyńskiej” o tajemniczej aferze, która wymaga wyjaśnienia:

Czekaliśmy długo na urzędowe dementi plotek, kursujących po Cieszynie, jakoby znany na bruku cieszyńskim p. Rajcecki, uchodząca słowacki, człowiek zaufania p. posła Regera, p. kpt. Wadonia i wielu, wielu wysoko w hierarchii państwowej postawionych osobistości, działał na dwa czy na trzy nawet fronty.

Ukoronowaniem jego działalności szpiegowskiej miało być wywiezienie gwałtem p. Ungera, również działacza słowackiego i głównego przedstawiciela opozycji słowackiej na obczyźnie, do Czechosłowacji i wydanie go władzom czeskim. Pomocni przy całej „impre-

zie” mieli być... tak zwani powstańcy cieszyńscy. Wywiezienie jednak nie udało się.

Żądamy wyjaśnienia w tej sprawie od tutejszego Starostwa, które o tej sprawie dobrze jest poinformowane, dlaczego wypuszczono wolno p. Rajceckiego za granicę i dlaczego nie wybrano mu śledztwa?

WYK Aparaty fotograficzne i wszelkie przybory
Optyk Dyplom. Katowice ul. św. Jana 13

APARAT DO — PODSLUCHIWANIA.



Pewna firma niemiecka dokonała wynalazku umożliwiającego — podsłuchiwanie. Aparat umieszcza się niepozornie np.

w popielniczce, szef zaś biura, może z odległości wielu pokojów słyszeć nawet szepty — swych podwładnych.

Imponujący wiec L. O. P. P. w Rydułtowach.

Staraniem Powiatowego Komitetu L. O. P. P. w Rydułtowach, odbył się wiec L. O. P. P. w Rydułtowach. Sala kina rydułtowskiego, gdzie zapowiedziany był wiec, zapelniała się po brzegi. Do tak licznie zebranych obywateli rydułtowskich przemówił specjalnie delegowany prelegent Wojew. Kom. L. O. P. P. p. Piotr Bytomski i wygłosił interesujący odczyt o lotnictwie. Prelegent naszkicował dzieje, rozwój i potrzebę stworzenia silnego lotnictwa, następnie określił program i działalność L. O. P. P. przytaczając cały szereg najróżniejszych statystyk. Apelowo wszyscy dla lotnictwa bo silne lotnictwo, to silna Polska, zakończył swój przeszło godzinny referat. Trzykrotną niemiłą burzą oklasków, wyrażono mu zasłużoną nagrodę. Następnie zagrano kilka narodowych piosenek na fortepianie a w międzyczasie przygotowano aparat do wyświetlania filmów. Wyświetlono zabawna humorystyczna oraz 2 filmy lotnicze, „Lotnictwo morskie” i „Budowa płatowców”. Na ręce prelegenta złożono kwotę 1037 zł tytułem dobrowolnych ofiar na cele L. O. P. P.

Smutne tylko, że w całej tej uroczystości nie wziął udziału, nie wiadomo z jakiej przyczyny, ani jeden członek Miejscowego Komitetu. (Rydułtowlanin.)

W jaki sposób usuwa się włoski i puszek podług Dolly-Sisters.

„Należy wziąć trochę tego cudownego perfumowanego kremu „TAKY” w tej formie. w jakiej wydobywa się z tuby. Niech pani zaczeka 5 minut, i po użyciu trochę wody skóra pani stanie się biała i gładka, oraz nie będzie posiadała ani jednej ciemnej plamki. Jak panie mogą dzisiaj jeszcze posługiwać się niewygodną brzytwą, która drażni skórę, wywołuje pryszcze i po użytku której włos odrasta coraz bardziej szorstki, sztywny i kłujący. — lub też skomplikowanymi w użytku depilatoire'ami! „TAKY” jest nader ekonomiczny i nieszkodliwy; usuwa skutecznie włoski, zaś po dłuższym użytku kremu „TAKY” włos wkońcu zanika zupełnie. Jesteśmy zdania, że „TAKY” jest wspaniałym i niezbędnym wynalazkiem przy obecnej modzie krótkich spódniczek i przejrzystych pończoch.”

„TAKY” jest do nabycia we wszystkich odnośnych sklepach po cenie zł 5.— za tubę.

Generalne Przedstawicielstwo: A. Bornstein et Co., Gdańsk, Boettchergasse 23/27.

Tel.: Gdańsk 266-14. Pocztowe Konto Czekowe: P. K. O. Poznań 207-170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. Bornstein et Co. dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy!

Antyki.

Starożytne meble, dywany, tkaniny, srebra, porcelany, kryształy, sztychy kolorowe, oraz wszelkie starożytności jak i obrazy pierwszo rzędne, malaż polskich i zagranicznych.

Są też tylko pierwszorzędnymi dziełami.
WYKWARJAT ARTYSTYCZNY
Franciszka Strzalskiego
Kraków, Straszewskiego 27.

Ze stowarzyszeń.

* Z życia Związku Urzędników Kolejowych. Katowice. Zebranie Zrzeszenia st. asystentów, asystentów i kandydatów okręgu Katowickiego odbędzie się dziś o godz. 18 w lokalu „Dom Związkowy“ w Katowicach, przy ul. Mickiewicza 8.

Katowice. Zebranie Zrzeszenia techników kolejowych odbędzie się dziś o godz. 18 w lokalu „Dom Związkowy“ przy ul. Mickiewicza 8.

Katowice. Zjazd Prezesów Kół i Zrzeszeń Z. U. K. okręgu Katowickiego odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 10.

Katowice. Zebranie Ogólnoinformacyjne Z. U. K. odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 18 w sali Kat. Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła.

Siemianowice. Zebranie Koła miejscowego Z. U. K. odbędzie się dziś o godz. 18 i pół w lokalu p. Eksnera.

* Zebranie koła Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy Chorzów odbędzie się w sobotę o godz. 18.30 w lokalu p. Bąckiego przy Placu św. Jana. Na porządku dziennym między innymi sprawa poświęcenia sztandaru Okręgu Król-Huckiego.

Prawdziwa wartość dobrej kawy zbożowej polega na jej smaku i aromacie. Przeworna i oszczędna Pani domu umie ocenić te właściwości. Używa tylko

Kawę żytnią „Perola“

z małym dodatkiem „Francka“ domieszki w pudełkach!

Wyłącznie wytwórcy
Henryka Francka Synowie S. A.
Skawina-Kraków



Uroczystość poświęcenia pomnika poległych powstańców w gminie Bojszowy.

Jak już donosiliśmy, powstał w Bojszowach z inicjatywy ks. prob. Grycmana i członków Nar. Zw. Powstańców i b. Żołnierzy Komitet Budowy Pomnika, który postawił przepiękny pomnik na wieczną pamiątkę po poległych powstańcach.

Do Komitetu Budowy należeli: ks. prob. Grycman, (jako pierwszy fundator) pp. Stelmach Józef, Jęczmyk Jan, Piech Jerzy, kierownik szkoły Gruener Józef, przedstawiciel patronatu, inspektor Schneider b. burmistrz Kruper, Uszok Jan prezes Nar. Zw. Powst. i b. Żoła., Knopek Jan, naczelniczy gmin z Bojszów, Nowe Jedliny i Świerczeńca.

Uroczystość poświęcenia nastąpiła w niedzielę ub. Ks. prob. Grycman odprawił uroczyste nabożeństwo przy dźwiękach orkiestry Narodowego Zw. Powstańców i b. Żołnierzy. Z ramienia Nar. Zw. Powst. i b. Żoła. przybyli: w imieniu Rady Naczelnej pp. poseł Janicki St., Dr. Teofil Golus i adwokat Kozakowski. Z ramienia Zarz. Głównego prezes Wincenty Karski, dyr. St. Krzyżowski i sekretarz gen. J. Brodniewicz. Poza tem dr. Bacikowski, oraz prezes Zw. Hallerczyków Kiełbasa z członkami z Pszczyzny i inni.

Po nabożeństwie ustawili się do pochodu: Stowarzyszenia „Młodzieży Katowickiej, Związek Hallerczyków, Nar. Zw. Powstańców i b. Żoła., duchowieństwo z przedstawicielami Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Nar. Związku oraz cała parafia, przy dźwiękach orkiestry udali się przed pomnik, by dokonać uroczystości poświęcenia.

Podkreślić należy estetyczny wygląd pomnika, na który składa się wysoka kolumna z białego kamienia z krzyżem na szczycie, a na kolumnie wyrzeźbiony jest Orzeł Biały, rozrywający szponami symboliczne więzy. Na pięknej tablicy białego kamienia złotymi zgłoskami wyryte są nazwiska 18-tu poległych w czynie powstania obywateli gmin Bojszowy Górne, Dolne i Nowe. Dolną część kolumny zdobi rzeźba spoczywającego snem wiecznym robotnika-powstańca.

Kolumna ustawiona jest na potężnym kamiennym podjum, otoczonym sześcioma słupkami.

W dzień poświęcenia pomnik otulił powódź białych i aramantowych kwiatów.

Przed poświęceniem pomnika wygłoszył wzruszające i przepiękne przemówienie kazaodzieja ks. profesor Osiewicz, poczem zabrał głos prezes Zarządu Głównego p. Wincenty Karski, major w st. wojska, wicelubus miejscowe koło Nar. Zw. Powst. i b. Żoła., Duchowieństwo Komitet Budowy Pomnika i gości mianowicie preza Rady Naczelnej Narodowego Zw. Powstańców i b. Żołnierzy p. posła Wojciecha Korfanteo, swoim i Zarządu Głównego. W dalszym ciągu swego przemówienia prezes Zarządu Głównego p. Karski, mówiąc o wzniesionym pomniku, tak się wyraził:

„Na tym oto wystawionym pomniku na cześć i chwale poległych bohaterów za wolność ziemi śląskiej widnieje napis: „Na utrzymanie żywej tradycji... Napis ten dostał się tutaj przypadkowo, lecz widnieje po to, by wskazywać nam, członkom Narodowego Zw. Powstańców i b. Żołnierzy i całemu społeczeństwu, że tradycja czynu spoczywających snem wiecznym bohaterów musi być nie martwa lecz żywa, tj. objawiać się powinna

w czynie. Tak jak walczyli Ci, którzy w hołdzie ten pomnik został zbudowany, tak samo musimy walczyć i my. Walka ta będzie inna, nie krwawa, nie na polu bitewnym, lecz niemniej ciężka a bardzo żmudna. Terenem walki, którą musimy prowadzić, jest zarówno sztolnia kopalni, jak pole wieśniaka, czy też biur pracownika umysłowego. Na tym terenie w warunkach bytu codziennego walczyć musimy stale. Wrogiem zaś naszym jest demoralizacja, lenistwo, nieuczciwość i conajgorsze leniwość, która niestety gnieździ się w licznym szeregu tych, którzy powinni sobie być braćmi.

Walka ta ciężka, trudna i mozolna. Wyśże musimy jednakże z niej zwycięsko, o ile będziemy w gronie naszym kultywować najpotężniejszy oręż moralny, jaki mieć można, tj. postępowanie w myśl uczciwości społecznej i etyki chrześcijańskiej. Ten oręż uczyni nas silnym: A tylko silny nie wstydzi się podać ręki do zgody!.. Wierzymy zaś, że przyjdzie moment, kiedy ludzie zasłepieni dzisiaj głupią i wstrętą nienawiścią, przejrzą i po tę drogę przez nas szczerze, uczciwie i otwarcie do zgody wyciągną sięgną.“

Następnie przemawiali p. poseł Stanisław Janicki, oraz członek Komitetu Budowy Pomnika, którzy przy końcu przemówienia dziękowali całemu Komitetowi Budowy Pomnika a przede wszystkim ks. prob. Grycmanowi za myśl oraz za pomoc, którą dał Komitetowi celem postawienia tak pięknego pomnika. Po przemówieniach dokonali aktu poświęcenia ks. prof. Osiewicz i ks. proboszcz Grycman, kończąc akt poświęcenia modlitwą za poległych bohaterów śląskich, jak i za braci, którzy polegli w wojnie światowej i w powstaniu wielkopolskim. Na zakończenie uroczystości odśpiewano przy dźwiękach orkiestry „Boże coś Polskę“.

Duchowieństwo i przedstawiciele udali się następnie przed probostwo celem odebrania defilady karnych szeregów organizacji półwojskowych i cywilnych. Przy toczyć należy, że koło Bojszowy Nar. Zw. Powstańców i b. Żołnierzy zrozumiało, że w dzień tak uroczysty i wzruszający nie należy się cieszyć i bawić, w dowód czego nie urządzili żadnej zabawy publicznej.

Postawiony pomnik w Bojszowach z inicjatywy ks. proboszcza Grycmana i członków Nar. Zw. Powst. i b. Żoła. oraz naczelników gmin pobliskich miejscowości niech będzie symbolem cichej i spokojnej zgodnej pracy wszystkich Polaków-chrześcijańców.

Całemu Komitetowi oraz ofiarodawcom, przedewszystkiem zaś przewielebnemu ks. prob. Grycmanowi, którzy przyczynili się do postawienia pomnika, składają bracia Powstańcy i rodzice poległych na tej drodze staropolskie: „Bóg zapłać“!

Bojszowianin.

Na tem miejscu Zarząd Główny Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy jak również Rada Naczelna Związku składa całemu Komitetowi Budowy Pomnika a w szczególności przewielebnemu księdzu prob. Grycmanowi jaknajserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać“ za zalecie się ufundowaniem tak wspaniałego pomnika w Bojszowach.

Również przew. ks. prof. Osiewiczowi za wygłoszenie wzruszającego i przepięknego przemówienia jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Zarząd Główny
Narodowego Związku Powstańców i b. Żoła.

Z posiedzenia Rady Wojewódzkiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej, Rada rozdzieliła dalsze kredyty z Śląskiego Funduszu Gospodarczego a następnie zatwierdziła regulamin w sprawie udzielania kredytów organizacjom Śląskiego Funduszu Meljoracyjnego r. 1926-27.

Ponadto Rada zamianowała stałymi kierownikami szkół powszechnych: Antoniego Kopacza, st. kier. I klasowej szkoły powszechnej w Bobrku, Florjana Skrzyпка, st. kier. 3 klas. szkoły wydziałowej w Zebrzydowicach, Jerzego Kotarłę, st. kier. 3 klas. szkoły powsz. w Markłowicach, Rudolfa Szotkowskiego, st. kier. I klas. szkoły powsz. w Istebnie, Franciszka Urbaczka,

st. kier. 2 klas. szkoły powsz. w Jaworznie, Pawła Lipowczana, st. kier. szkoły powsz. w szkole II w Ustroniu, Adolfa Sikorę, st. kier. 2 klas. szkoły powsz. w Puńcowie, Jana Krygiela, st. kier. 2 klas. szkoły powszechnej w Godziszowie, Jana Bojka, st. kier. 3 klas. szkoły powsz. w Międzywiciu, Alojzego Wiochne, st. kier. 3 klas. szkoły powszech. w Dębowcu, Stałymi nauczycielami szkół powszechnych zamianowani zostali: Józef Beszczyński przy szkole powszechnej w Międzywiciu i Teodor Wróbel przy szkole powszechnej w Zebrzydowicach.

Sprawy komunalne gminy Chorzów.

BUDOWA NOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ. — JEDNORAZOWA ZAPOMOGA DLA BEZROBOTNYCH. — KREDYTY NA INWESTYCJE. —

Po dłuższej przerwie wakacyjnej odbyło się w ub. poniedziałek posiedzenie Rady gminnej w Chorzowie, pod przewodnictwem I. Janownika Tomala, w zastępstwie urlopowanego Naczelnika gminy p. Siwy. Posiedzenie otwarł p. Tomala, podając do wiadomości radnych, iż wpłynęły 2 nagłe wnioski. Nagłość tychże uchwalono jednogłośnie.

Pod punktem I obradowano nad poprawieniem stanu szkolnictwa powszechnego. Okazuje się brak pomieszczeń. Konieczność wymaga wybudowania nowej szkoły. Na temat ten wywiązała się ożywiona wymiana zdań. Konieczność budowy stała się już aktualną. To też postanowiono sprawę oddać Komisji Szkolnej i Komisji Budowlanej.

Druga część porządku obrad obejmowała jedynie wnioski o subwencje i zapomogi, i to wnioski Żońskiego gimnazjum z Król, Huty wnioski Komitetu Rodzicielskiego gimnazjum realnego, o subwencje na dożywianie dzieci, wnioski szkoły Górniczej w Dąbrowie o subwencje na cele budowlane, oraz inne. Wnioski te zostały wszystkie odrzucone.

Jednocześnie Komitet Bezrobotnych wystąpił z wnioskiem o jednorazową zapomogę. Na ten temat przemawiała szereg radnych obu frakcji. Wywiązała się ożywiona wymiana zdań, przyczem stwierdzono konieczność przyjęcia z pomocą tym najbiedniejszym, którzy rzeczywiście głód i nędzę cierpieć mu-

szą, zwłaszcza przy zbliżającej się zimie, będąc już 2 do 3 lata bez zajęcia. Postanowiono wszcząć akcję ratunkową. Gmina Chorzów przy 19.000 mieszkańców, liczy przeszło 700 bezrobotnych. Cyfra ta zwiększyła się zwłaszcza przy redukcji szeregu robotników w kopalni „Hrabiny Laury“. To też Rada gminna postanowiła jeszcze w bieżącym tygodniu wypłacić jednorazową nadzwyczajną zapomogę. Uchwalono też na cel odpowiednią kwotę. Jednocześnie w celu ulżenia biedzie bezrobotnych, wybrano Komisję, składającą się z pp. Bończyka, Mainki, Jokiel, Tomala i Trombały, która w tych dniach ma się udać do Śl. Urzędu Wojewódzkiego i do wojewody, w celu uzyskania kredytów dla lepszej opieki nad bezrobotnymi.

Rada gminna uchwaliła również, by Zarząd gminy wszczął kroki, celem uzyskania z Śl. Urzędu Wojewódzkiego kredytów budowlanych i inwestycyjnych. Okazuje się konieczność odbudowania i naprawy szeregu ulic, poprawienie oświetlenia, budowa kanalizacji i td. Przytem zatrudniałoby się szereg bezrobotnych. —

Następnie Rada gminna na wskutek nagłego wniosku uchwaliła dla filii Chorzowskiej Związku Górników i Metalowców kwotę 300 zł. jako podarunek z okazji 25-letniego jubileuszu istnienia tej organizacji. (sz.)

Koncert organowy w kościele w Janowie.

W niedzielę ub. organista p. M. Labiński koncertował na nowych organach w naszym kościele w Janowie kolonja Nikiszowiec, którego poświęcenie odbędzie się 23 bm. Występy, urządzone staraniem ks. prob. Dudka i organisty, który wykonał szereg utworów, spotkały się z uznaniem całego włościanego i okolicznego społeczeństwa. W kościele, przepelnionym po brzegi, z chwilą odezwania się organów, które należą do jednych z największych w Polsce, zapanowała nastojowa cisza, w której popłynęły dźwięki „Grand Fantasic“, Sterna, „Romansu“ z sonaty g-mol Rennera, później „Intermezzo“ Regera i „Pastorałki“ prof. Hoppego, znanego i cenionego Ślązaka, organisty bogucickiego. Następnie chór kościelny w liczbie ponad 100 osób wykonał znakomicie „Gloria“ z Missa „Stella Maris“ Griesbachera.

Po 20 min. przerwie rozpoczął się ciąg dalszy, na którego program składały się „Noce“ dzwony Bożego Narodzenia Lannera Utwór ten i wykonanie musiały zachwycić nawet laika. Następnie wykonano przedgrywkę do „Parsifala“ i „Chór Pielgrzymów“ z „Tannhäusera“ Wagnera. Atrakcją dla wszystkich było wykonanie hymnu narodowego „Boże coś Polskę“, którego dźwięki po-

teżne wzruszyły wszystkich słuchaczy. W dalszym ciągu wykonano melodie swojskie, grane na specjalnych registrach, których posiadają organy aż 75, poczem odśpiewał chór kościelny „Sanctus“ i „Benedictus“ z Missa „Stella Maris“ i odegrano „Te Deum“ Regera, czem zakończono program.

Parafia Janowska może być dumna, że posiada takie godne pozazdrosczenia organy, a których sprowadzenie zawdzięczać należy ks. prob. Dudkowi. Tak samo gmina Janów nie wiedziała nawet o ton, jakiego ma wirtuoza organistę jak również chór kościelny, który można zaliczyć do czołowych chórów na Śląsku.

Jeszcze jedną szklancek herbaty!

— Oczywiście, tylko

Lyons'a!

Zdanie to słyszy się tysiące razy dziennie we wszystkich kawiarniach kuli ziemskiej. — 1708

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

KOMISJA MIĘDZYMINISTERJALNA DLA SPRAW P. W. K. W WARSZAWIE.

W dniu 8 b. m. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej do spraw Powszechnej Wystawy Krajowej pod przewodnictwem podsekretarza stanu w Min. Przemysłu i Handlu, Dra. F. Doleżala.

Porządek dzienny obejmował ukonstytuowanie się Komisji, referaty delegatów P. W. K. oraz dyskusję i wnioski.

Po przemówieniu wstępnie przewodniczącego, który podkreślił doniosłość sprawy i apelował do wyteżenia wszystkich sił, celem opanowania ogromu przewidzianej pracy — zabrał głos delegat Min. Przemysłu i Handlu, p. radca Weislo, który przedstawił i uzasadnił uchwały, przyjęte przez zebranych po krótkiej i rzeczowej dyskusji.

Brzmia one jak następuje:
1. Na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 29 8. r. b. oraz § 5 statutu organizacyjnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, konstytuuje się stała Międzyministerjalna Komisja do spraw P. W. K. w roku 1929, złożona ze stałych delegatów mianowanych przez poszczególnych ministrów.

2. W charakterze przewodniczącego urzędu Podsekretarza Stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zaś w jego zastępstwie delegat tegoż Ministerstwa.

3. Komisja funkcjonuje jako ciało opiniodawcze we wszystkich sprawach Wystawy, wymagających uzgodnienia pomiędzy resortami, oraz wysłuchuje sprawozdań delegatów w zakresie działalności poszczególnych Ministerstw.

Nastąpiły referaty pp. generalnego delegata P. W. K. p. Karola Rosęgo i inż. Muelhera. Pierwszy z nich podkreślił życzliwe stanowi-

sko Rządu względem P. W. K., drugi przedstawił dotychczasowy stan prac przygotowawczych oraz program działalności na okres najbliższy. Zaczem rozwinęła się żywa dyskusja na temat wysuwanych przez Dyrekcję P. W. K. postulatów, dotyczących szczegółowych programów wystawiania, budżetu poszczególnych ministerstw, wykończenia gmachów uniwersyteckich, etc. W ostatecznej konkluzji p. podsekr. stanu Doleżał przeprowadził uchwały, uwzględniające opinie dyskutujących — w następującym brzmieniu:

1. Komisja przyjęła wszystkie postulaty Zarządu P. W. K. co do programu Komitetów w poszczególnych Ministerstwach i roli jego w Komisji międzyministerjalnej.

2. Wzorem kilku Ministerstw należy stworzyć bezwzględnie komitety wystawowe we wszystkich Ministerstwach, których zadaniem jest opracowanie planu Wystawy danego resortu oraz budżetu umotywowanego należyście 27 10. rb.

3. Delegaci poszczególnych Ministerstw winni swoje postulaty w odpisie przesłać wszystkim innym delegatom Ministerstw.

Delegaci Ministerstw dla spraw P. W. K. przybędą do Poznania.

W tygodniu bieżącym spodziewany jest przyjazd delegatów Ministerstwa Komunikacji oraz Poczty i Telegrafów, celem omówienia spraw związanych z udziałem tych Ministerstw w Powszechnej Wystawie Krajowej. Z Magistratu stoł. m. Warszawy również przybędzie jego reprezentant, aby dokonać wyboru miejsca pod pawilon stołowy.

—o—

Z sali sądowej w Katowicach.

KAPITULACJA OSZCZERCÓW

Trzeba było czekać niemal aż dwa lata na zupełne wyjaśnienie oszczerstw i kalumni, rzucanych przez „Gazetę Robotniczą” na naszego redaktora sportowego, p. Stanisł. Noga. Oszczerstw „Gazety Robotniczej” nie powstydziliby się nawet najgorszy brukowiec. Zarzucano red. N., że jest: 1) człowiekiem, na którym ciążyą zarzuty natury kryminalnej, 2) pacholkiem pruskim, 3) indywiduum o ciemnej przeszłości i jeszcze ciemniejszym charakterze, 4) że ludzie go znają lepiej, niż przypuszcza i zeznają, kim jest, przed sądem.

Red. N. zaskarżył oszczerców do sądu i na pierwszej rozprawie wyraźnie zaznaczył, że nie należy mu na wysokości kary, gotów nawet się z oszczercami pogodzić, jeżeli ci oszczerstwa odwołają i ofiarują na sierociniec Mieleckiego pewną kwotę. Oszczercy jednak uważali propozycję zgody za słabość red. N. i starali się przeprowadzić dowód prawdy. Przesłuchano wszystkich świadków, ja-

W „GAZETY ROBOTNICZEJ”.

kich „Gazeta Robotnicza” podała i o dziwo świadkowie nie tylko zeznali niekorzystnie dla „Gazety Robotniczej” ale co sąd specjalnie podnosi, świadkowie oddawali jawną opinię o red. Noga.

Sąd wobec tego uznał red. odp. Nowaka winnym i skazał go na grzywnę 50 zł. oraz na ponoszenie kosztów postępowania i ogłoszenia wyroku w „Polonii” i „Gazecie Robotniczej”.

Wyrok ten nie podobał się oszczercom „Gazety Robotniczej”, wobec czego wniesiono odwołanie. Sprawa się dość długo ciągnęła, aż wreszcie w dniu 10 bm. znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Katowicach. Przed rozprawą spostrzeli oszczercy „Gazety Robotniczej” że sprawa może dla nich jeszcze więcej niekorzystnie wypaść, wobec czego odwołanie swoje cofnęli. Tak więc wyrok pierwszej instancji staje się prawomocny. W „Polonii” umieściliśmy wyrok w nr. 11 z dnia 12 stycznia br. Ch.

Teatr i Estrada

W „Wieczór baletowy w Teatrze Polskim w Katowicach”.

W sobotę dnia 15 bm. występuje zespół baletowy Teatru Polskiego w Katowicach z premierą wieczoru baletowego. Na uroczystym program złożą się: 1) Poemat symfoniczny Władysława Zelenieckiego „W Tatrach” w układzie i inscenizacji baletmistrza W. Wierzbickiego, 2) Fragment Wschodni „Sprzedaż Niewolnic” Muzyka Delibes. 3) Divertissement baletowe w wykonaniu całego zespołu z primabaleriną S. Matuszewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Reżyseruje baletmistrz W. Wierzbicki. Dyryguje kapelmistrz L. Hładylowicz. Bilety do nabycia w Kasie Teatru.

W „Dymłry Smarłow”.

Wszelkich sławie tenor, artysta oper w Paryżu i w Mediolanie wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach w niedzielę dnia 16 bm. w operze „Tosca”. Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie teatru. Telefon 24.48. Ceny miejsc podwyższone. Wszelkie żądania niezaważne.

W „Mecenas Bolbec i jego mąż”.

Najbliższą nowością zespołu komedijowego będzie arcywesoła komedia w 3 aktach J. Berra i L. Verneulla „Mecenas Bolbec i jego mąż”. Komedia ta obiegła wszystkie sceny europejskie, ciesząc się wszędzie niebywałym powodzeniem.

W Teatrze Katowickim obsadę głównych ról stanowią będą najwybitniejsze siły zespołu komedijowego. Reżyserję prowadzi osobiście dyr. Wacław Nowakowski. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w Kasie Teatru. Telefon 24.48.

W „Dyr. Opery Wiedeńskiej w Warszawie”.

W sobotę 8 bm. wyjechał do Wiednia znany propagator muzyki polskiej zagranicą, p. Leon Wiener celem oficjalnego zaproszenia dyr. Państwowej Opery Wiedeńskiej, Franciszka Schallra do dyrygowania w Operze Warszawskiej „Parsifalem”.

W „Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach”.

Sroda: „Urwis”.
Czwartek: „Mecenas Bolbec i jego mąż” (premiera).
Sobota: „Wieczór baletowy” (premiera).
Niedziela: „Madama Butterfly” w Bielsku.

W czwartek Opera Katowicka wystawia w Bielsku melodię operę Pucciniego „Madama Butterfly”.

△ Tournee Stefana Jaracza.

„Szczęście Franca” komedia w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

W czwartek dnia 13-go października Czesłochowa.

W piątek dnia 14-go października Zawiercie.

W sobotę dnia 15-go października Dąbrowa.

W niedzielę dnia 16-go października Żywiec.

W poniedziałek dnia 17-go października Bielsko.

W wtorek dnia 18-go października Cieszyn.

W środę dnia 19 października Król. Huta.

Program radiowy.

ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa 1111.

12 Sygnał czasu, komunikaty. 16 Odczyty. 17,05—17,20 Komunikaty „PAT”. 17,20—17,45 „Skrzynka pocztowa”. 17,45—18,15 Audycja dla dzieci „Przygody Macjusia”. 18,15 Koncert południowy. 19—19,15 Komunikat rolniczy. 19,35 Odczyty. 20—20,30 „Wśród książek”. 20,30 Koncert wieczorny, muzyka lekka. 22 Sygnał czasu i komunikaty. 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z sali „Malkowej” hotelu „Bristol”.

Kraków 422.

12 Transmisja sygnału czasu i Kom. 18,15—19 Transmisja z Warszawy. 19—19,10 Odczyty. 20,30 Koncert kompozytorski. 22 Transmisja z Warszawy. 22,30—23,30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon”, pod dyr. Adolfa Górzynskiego.

Poznań 280.4.

12,45—14 Koncert gramofonowy. 14 Notowania giełdy pieniężnej. 17—17,25 11-ta lekcja języka francuskiego. 17,30—19 Koncert zespołu kameralnego „Radio Poznańskiego”. 19,35—19,55 Audycja dla dzieci. 19,55 Odczyty. 20,20 Komunikat meteorologiczny. 20,30—22 Transmisja koncertu z Warszawy. 22—22,20 Sygnał czasu i komunikaty. 22,20—24 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton”.

Londyn 361.4.

12 Orkiestra taneczna Firmana. 13—14 Orkiestra Coururier z restauracji Frascati. 15,30 Kwartet z Davenport. 16 Koncert klasyczny-popularny. 20 Koncert popularny.

Berlin 483.9.

17—18 Koncert popołudniowy orkiestry kameralnej Becca.

Pod stukilową kobietą zawałił się sufit

NA MODLĄCYCH SIĘ W BÓŻNICY.

W domu modlitwy Abrama Pfeffera w Warszawie na Nalewkach wczoraj po południu odbywało się wielkie zebranie nabożnych. Ogromny pokój tonął w blasku świec i elektrycznych żarówek w siedmiomiarowych świecznikach. Zapelniało go kilkadziesiąt modlących się.

Nagle, w pewnym momencie, gdy kantor, tj. naczelny śpiewak zawodził pieśń, z sufitu posypał się tynk.

Modlący się spojrzeli w górę z przerażeniem. Sufit wyginał się w ich stronę, trzeszcząc złowieszczo. Tynk sypał się jak grad. Przeważnie nie mogli z gardła słowa wydobyć. W bóżnicy zapanowała smiertelna cisza. Rozdarł ją nagle krzyk Mojżesa Szpilfogla, którego kawał muru uderzył w głowę. Rzucono się do ucieczki. Przy drzwiach powstał ścis. Spora gromadka co silniejszych już wybiegła na schody, gdy za nimi rozległ się głośny trzask i huk. Ze stropu posypały się cegły, deski i belki, zaklebił się piasek pomieszany z wapnem. Runął sufit.

Wśród tumanów kurzu zakotłowało się, ludzie wpadali jedni na drugich, nie wiedząc w panicznym lęku, co robia.

Tymczasem część szczęśliwszych wypadła na ulicę i biegnąc w stronę ulicy Gesiej, wołała rozzdzierającym głosem o ratunek. W ślad za nimi rzucili się zdezorientowani tą sceną przechodnie i cała ta grupa, rosąc coraz bardziej w siłę, niosła łobową wieść o „trzęsieniu ziemi”.

Dopiero, kiedy w sprawę tę wdała się zaalarmowana policja i przedstawiciele jej przybyli na miejsce, zbadano istotę wypadku i jego przyczyny.

Okazało się, iż mieszkająca nad bóżnicą Fajga Luksenburgowa, osoba więcej niż dobrej tuszy, bo ważąca ni-mniej ni-więcej tylko 100 kilo, siadając na krześle, nagle uczuła, że ugina się pod nią podłoga i nim mogła zorientować się, runęła z kilkumetrowej wysokości o piętro niżej, do domu modlitwy.

Do Luksenburgowej, która odniosła liczne mniej lub więcej dotkliwe rany tłuczone, zwłaszcza klatki piersiowej, wezwano pogotowie.

Przed domem, którego mieszkańcy mieli przedsmak trzęsienia ziemi, do późnej nocy mimo święta zbierały się tłumy publiczności, żywo komentując wypadek.

Zawody strzeleckie.

Z inicjatywy Komitetu Wykonawczego Wystawy Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach a pod egidą i patronatem naszego świetnie rozwijającego się Bractwa Strzeleckiego odbyły się w d. 8 i 9 bm. na terenie strzelnicy obok Wystawy pierwsze w Katowicach zawody strzeleckie dla wszystkich.

Udział strzelców był bardzo liczny. Rezultaty osiągnięte były w kilku rodzajach strzelań wprost rekordowe.

Wyliczamy je poniżej:

I. BRON KULOWA DŁUGA.

Odległość 300 m. Postawa stojąca, z wolnej ręki. Bardzo ładny rezultat osiągnął p. major Warmuziński, wybijając 80 punktów na 100 możliwych. Drugi p. Kollat, — trzeci dr. Hlond (król kurk. Katowice).

Odległość 175 m. Postawa stojąca, bez oparcia: pierwszy inż. W. Rudowski z Bractwa Kurkowego w Katowicach (107 p. na 150 możliwych), drugi — p. Kuc (Br. Kurk. Żory), trzeci p. Czech (Br. Kurk. Mikołów), czwarty i piąty — dr. Hlond i dyr. Koźlik z Br. Kurk. w Katowicach.

Odległość 175 m. Postawa stojąca, z oparciem: pierwszy p. Gemza (Br. Kurk. Kępno) 137 p. na 150 możliwych, drugi — inż. W. Rudowski (Br. Kurk. Katowice) 136 p., trzeci p. Kuc (Br. Kurk. Żory), dalej pp. dr. Hlond, Sprot i dyr. Koźlik — wszyscy z Br. Kurk. w Katowicach.

Do płytki najcięższe strzały oddali pp. Kollat, Kasprowski (Br. Kurk. Żory), Gemza (Br. Kurk. Kępno), Widuch (Br. Kurk. Katowice), Gruszczak (Br. Kurk. Mikołów), Kroczek (Br. Kurk. Żory).

II. BRON KRÓTKA.

Z pistoletu do tarczy olimpijskiej wystrzelał inż. W. Rudowski (Br. Kurk. Katowice) rezultat 242 p. na 300 możliwych, bijąc znacznie dotychczasowy rekord polski. Drugie i trzecie miejsca zajęli pp. por. Zienkiewicz i major Warmuziński (po 162 punkty).

ZE SPORTU.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE NA STADJONIE W KRÓL. HUCIE.

W niedzielę ubiegłą przeprowadził Zw. Powst. Śl. zawody lekkoatletyczne, na których uzyskano wyniki następujące: bieg 100 m. Młynczak Świętochłowice 11,4 s., bieg 400 m. Orłowski Świętochłowice 58,2 s., bieg 1500 m. Grzesik Katowice 4:44,5 min., bieg 110 m. przez płotki Młynczak Świętochłowice 20,8 s., skok wwyż Brzoza 1,45 m., rzut dyskiem Cojk Nowy Bytom 32,12 m., pchnięcie kulą Cojk Nowy Bytom 10,28 m., skok w dal Ciuraj Wodzisław 5,53 m., rzut oszczepem Cojk Nowy Bytom 41,70 m.

W biegu ulicznym na przestrzeni Katowice — Król. Huta, przestrzeń 6,630 m. zwyciężył Alfred Sitko z Katowic 21:49 min., 2) Struhler Katowice, 3) Śrupnik Świętochłowice, 4) Arnold Orłowski Ruda.

Jak z powyższego wynika, zwyciężyli sami sportowcy, należący do klubów sportowych.

PODNOŚZENIE CIĘŻARÓW.

Na sali Wissmacha w Katowicach odbyły się zawody w podnoszeniu ciężarów, między reprezentacją Polski a reprezentacją południowo-wschodnich Niemiec. W spotkaniu tem Niemcy zwyciężyli w stosunku 935 kg — 837 i pół kg. Poszczególne wyniki są następujące: Waga „musza” Łukaszczyk (N) 245 kg., Cichoń (P) 200 kg.; waga „kogucia”: Cebula (N) 207 i pół kg. — Zbroja (P) 200 kg.; waga „piórkowa”: Musiol (N) 227 i pół kg. — Stelec (P) 217 i pół kg.; waga „lekka” Sowa (N) 255 kg. — Rencz (P) 220 kg.

Poza konkursem uzyskali Polacy: Szwarc w wadze średniej 262 i pół kg., Mańka w wadze półciężkiej 280 kg. Wolnik w wadze ciężkiej 202 i pół kg.

Drugie zawody w podnoszeniu ciężarów odbyły się na stadionie w Król. Hucie. Wyniki: waga piórkowa Janota 295 kg. (zawody odbywały się tutaj w pięcioboju, gdy na sali u

Wissmacha w trójboju). Waga lekka Cieczka 362 i pół kg., waga ciężka Błaszczyca 352 kg., waga kogucia Heiske 305 kg., waga lekka Błaszczyca 307 kg., waga średnia Cojk 412 kg.

WALKI ZAPASNICZE NIEMCY — POLSKA.

Pierwsze spotkanie reprezentacji Polski z reprezentacją południowo-wschodnich Niemiec zakończyło się świetnym zwycięstwem Polski. Niemcy pokonani zostali w stosunku 11:1. Walki dały następujące wyniki:

Waga „musza” Kucharczyk (P) bije Kubickiego (N) w trzeciej minucie. Waga „kogucia” Moczo (P) kładzie Brombisza (N) w 8 minucie. Waga „piórkowa” Mazurek (P) nie może się załatwić z Zajacem (N), wobec czego po 20 min. orzeczono walkę jako nierozstrzygniętą. W wadze „lekkiej” Błaszczyca (P) pokonał po 5 min. Bergera. W wadze średniej Cojk (P) dość długo męczył się z sosenowiczaniem Morgensternem, obecnie Niemcem i pokonał go po 14 min. Blyskawiczne zwycięstwo odniósł Galuszka (P) nad Kichlem (N), którego położył w ciągu 2 min.

SZTEKKER — HUTHANEN.

W „Sportpalaście” w Berlinie odbywały się ciekawe walki zapasnicze, w których udział bierze znany w Katowicach sławny zapasnik Polski, Teodor Sztekker. Prasa niemiecka wszystkich odieni uznaje Sztekkera za najlepszego zapasnika na świecie. Dotąd uważany był za najlepszego zapasnika fiński Huthanen, który przed dwoma laty kładł każdego i nie doznał żadnej porażki. Obecnie Sztekker nie ma żadnej porażki, wobec czego międzynarodowy komitet zapasników zawodowych wezwał Huthana do utrzymania swojego tytułu mistrza światowego, wobec Sztekkera. Huthanen wezwaniu przyjął i obecnie cały świat sportowy oczekuje wyniku tego spotkania, które śmiało porównać można z walką Dempsey — Thuneya.

POLONIA

Dział gospodarczy

POLONIA

Stan naszej sieci kolejowej.

Zniszczenie wojenne dotknęło koleje polskie dwukrotnie, rozciągając się na ok. 70 proc. ogółu sieci. Rabunkowa gospodarka okupantów, nienormalne warunki ruchu w czasie wojny, zanęcanie prymitywnych czynności konserwacyjnych, wszystko to wpłynęło jaknajbardziej na stan nawierzchni kolejowej. Jeśli wysiłkiem Ministerstwa Komunikacji udało się doprowadzić podkłady do stanu znośnego, to stan szyn jest coraz gorszy, a obecna sytuacja, pogarszająca się z roku na rok, zaczyna przybierać poważne rozmiary.

Dwie są zasadnicze bolączki naszej gospodarki szynowej. Pierwsza z nich — to piekąca konieczność zaniechania utrzymania torów nowe, druga zaś, zmiana zbyt lekkich typów szyn, nie mogących sprostać wymogom obecnego ruchu, na szyny cięższych typów.

Przedwojenne normy, dotyczące wieku szyn w torach pierwszorzędnych, wynosiły na kolejach pruskich przy normalnych warunkach pracy ok. 30 lat, na rosyjskich przeciętnie 35 lat, na austriackich 26 lat. Obecnie, wobec zupełnego zaniedbania utrzymania torów w czasie wojny — przeciętny wiek szyn jest dużo krótszy i nie powinien przekraczać 25 lat na torach głównych pierwszorzędnych.

W tych warunkach roczna wymiana szyn na torach głównych pierwszorzędnych winna wynosić przynajmniej 4 proc. t. zn. około 600 km. toru rocznie. Wymiana na torach głównych 2-go i 3-cio rzędnych może być dokonana odzyskiem z wymiany w torach 1-rzędnych. Celem stopniowej zamiany zbyt lekkich typów na nowe, należałoby ok. 20 proc. wymiany wtórnej dokonać szynami nowymi, co dałoby jeszcze rocznie ok. 70 km. toru, co dającego wymianę szyn starych na nowymagającego wymianę szyn starych, średnia we. W ten sposób, skromnie mówiąc, średnia bieżąca i stała wymiana szynami nowymi, winna wynieść około 670 km. toru rocznie. Abstrahując od lat wojny, od roku 1919 wymiana szyn starych nowymi wynosiła — według danych Ministerstwa Komunikacji: (z wyjątkiem lat 1919, 1920 i 1921, dla których z powodu braku danych oficjalnych, przyjęliśmy dość optymistyczne cyfry przypuszczalne):

W r. 1919 50 km. toru — czyli 620 km. mniej, niż wymaga norma; w r. 1920 50 km. toru — czyli 620 km. mniej, niż wymaga norma; w r. 1921 50 km. toru — czyli 620 km. mniej, niż wymaga norma; w r. 1922 68 km. toru — czyli 603 km. mniej, niż wymaga norma; w r. 1923 103 km. toru — czyli 567 km. mniej, niż wymaga norma; w r. 1924 245 km. toru — czyli 425 km. mniej, niż wymaga norma;

ma; w r. 1925 595 (prelimin. 743) czyli 75 km. mniej, niż wymaga norma; w r. 1926 438 (prelim. 782) czyli 232 km. mniej, niż wymaga norma; w r. 1927 600 (prelim. 771) czyli 70 km. mniej, niż wymaga norma; razem 3.831 kilometrów za mało.

Okazuje się więc, że od czasu istnienia Państwa Polskiego, ani razu nie osiągnięto wymaganej cyfry — i że, abstrahując nawet od lat wojny — za okres 1919—1927 zaległości wynoszą zgórą 3800 km. toru. Z obliczeń wynika, iż w ok. 28 proc. tych torów należałoby ułożyć szyny ciężkiego typu (wedle nowej normy Ministerstwa Komunikacji o wadze 120 t. na 1 km. toru. W 65 proc. szyny typu średniego 110.4 t. na 1 km. toru, w 7 proc. szyny typu lekkiego 90 t. na 1 km. toru). W tonach więc wynoszą te zaległości smutnie imponująca cyfra: około 420.000 ton szyn.

Jest jasnym, że wymiana tych 420.000 ton należy dokonać bezwarunkowo. Ponadto stale nieosiągnięcie cyfry wymiany rocznej (670 km. czyli ok. 80.000 ton szyn i akcesorji) powodować musi tylko pogarszanie i tak groźnej sytuacji. Zaznaczamy że obliczenia nasze zgadzają się prawie zupełnie z cyframi, podawanymi przez p. Wiceministra Komunikacji Eberhardta (Przegląd Techniczny Nr. 17 z 27 IV, 1927 — oraz Przemysł i Handel Nr. 33 z dn. 13 8. 1927), którzy n. p. jako cyfrę rocznej wymiany budżetowej, podają nawet 85.000 ton.

Tego rodzaju stan rzeczy jest groźny dla dwóch względów — t. zn. eksploatacyjnych i bezpieczeństwa.

Zły stan szyn nie pozwala na osiągnięcie większych chyżości, różnorodność zaś typów szyn zmusza do zastosowywania na jednej i tej samej linii rozmaitych norm chyżości.

Późatem występują, jak udowodnił prof. Skibiński, na torze, źle utrzymanym, rozmaite skomplikowane objawy, powodujące przybieranie przez szynę w czasie ruchu pociągów kształtów falistych. Objawy te powodują stałe zniekształcanie szyn i szybkie ich zużycie. W pewnych warunkach występujące siły powodują, na wypadek, o ile pocisk osi parowozów i chyżość pociągów nie odpowiadała użytecznemu przekrojowi szyn i złączników (wskutek wysokiego stopnia zużycia), pęknięcie tychże w czasie przejazdu pociągów, a więc wykoślenia i katastrofy. Zły stan nawierzchni zwiększa również opory ruchu wskutek czego siła pociągowa musi być zwiększona a co za tem idzie i koszt przewozu po takim torze jest większy.

P. Wiceminister Eberhardt twierdzi wprawdzie (Przemysł i Handel Nr. 33 z dnia 13 8.

Projekt rozporządzenia Prezydenta

RZECZYPOSPOLITEJ O KSIĘGACH I BILANSACH HANDLOWYCH.

Ujednostajnienie we wszystkich dzielnicach przepisów co do prowadzenia ksiąg handlowych jest rzeczą konieczną i ten cel ma spełnić projektowane nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pierwszym zadaniem tego rozporządzenia jest ustalenie, kto ma prowadzić księgi handlowe i jakie księgi. § 1 projektu odpowiada na te pytania w ten sposób: „Każdy handlujący (kupiec) powinien prowadzić księgi handlowe, składające się z księgi inwentarzowej, dziennika i księgi głównej, według zasad prawidłowej księgowości z zachowaniem niżej podanych przepisów.”

Następnie wymienia § 1. trzy księgi, które mają być prowadzone t. j. księgę inwentarzową, dziennik i księgę główną, nie określając sposobu prowadzenia tych ksiąg, byleby tylko odpowiadały zasadom prawidłowej księgowości. Ponieważ ustęp ostatni § 2. poleca prowadzić w księdze głównej wszystkie te rachunki, które są niezbędne dla sporządzenia bilansów rocznych, przeto projekt ten ma na myśli księgowość podwójną. — Księga inwen-

tarzowa służyć ma do wykazywania posiadanego majątku nieruchomego i ruchomego, wierzytelności i długów. W dzienniku winny być zapisywane w porządku chronologicznym zmiany, jakie zachodzą w stanie majątkowym wskutek dokonanych czynności handlowych lub wyniku z jakiegokolwiek innych powodów. Dziennik i księga główna mogą być prowadzone w formie księgi „dziennik — główna”, t. j. dziennika amerykańskiego.

Według brzmienia § 3. powinny być księgą inwentarzową oraz dziennik, wzgl. „dziennik — główna”, przed rozpoczęciem zapisów opracowane, przeszurowane, liczbowane oraz poświadczane przez właściwy dla miejsca siedziby sąd rejestrowy lub pokoju (powiatowy). Ze względu na to, że obecnie coraz więcej wchodzi w użycie systemy księgowości posługujące się luznami kartkami a nie oprawionymi księgami, nie można wprowadzać obowiązku używania ksiąg oprawionych. Wystarczyłoby żądać, aby przynajmniej dziennik, który zawierać ma wszystkie zmiany majątkowe, chronologicznie spisane, był oprawiony lub conajmniej przeszurowany.

Wpisy mogą być uskutecznione w jakimkolwiek języku europejskim (alfabetem łacińskim lub cyrylicą), a jedynie spółki akcyjne, komandytowo-akcyjne, z ograniczoną odpowiedzialnością i spółdzielnie mogą się posługiwać tylko językiem polskim.

Zapisy do ksiąg handlowych winny być rzetelne, dokładne i uskuteczniane tak, iżby jasno wyrażały dokonane czynności. Księgi handlowe nie mogą zawierać rachunków osób fikcyjnych, lub podanych pod fałszywym nazwiskiem. W miejscach, które się zazwyczaj wypełnia pismem, nie należy zostawiać pustych odstępów. Zapisy nie mogą być uskuteczniane ołówkiem. Raz uczyniony zapis nie może być wymazany lub podskrobywany; może być natomiast poprawiony przez wprowadzenie nowego wpisu (storno), prostującego lub przekreślenie poprzedniego i wpisanie nowego tekstu, tak by można było odczytać pierwotny tekst.

Zapisy do dziennika powinny być uskuteczniane niezwłocznie po dokonaniu odnośnej czynności handlowej.

Księgi handlowe, korespondencje (kopje lub odbitki listów wysyłanych i listy otrzymane) oraz wszelkie dokumenty dotyczące czynności handlowych, winny być przechowywane przez 10 lat, począwszy od końca roku kalendarzowego, w którym został uczyniony ostatni wpis do ksiąg.

— 4 —

Ledwie to powiedział, ktoś się zaśmiał blisko i stań przed nim kosmate djablisko.

— Czego chcesz ode mnie?

— Wiedzy chcę i sławy! i wiecznej młodości i ciągłej zabawy!

— A co mi dasz za to?

— Dam ci moją duszę! Lecz wprzód o twej mocy przekonac się muszę. A więc przedewszystkiem niech jegomość rusza, srebro z całej Polski przynieść do Olkusza, bicz mi ukreć z piasku, wstrzymaj w Wiśle wodę, a potem przybywaj po swoją nagrodę.

Djabel w ciężkiej pracy pocił się i zrywał, ale bicz ukreślił i wodę zatrzymał, srebro z całej Polski przeniósł do Olkusza.

— Mospanie Twardowski, moja waści dusza!

I zawarli z sobą przymierza czem prędzej: djabel Twardowskiemu dał skrzynię pieniędzy, obiecał mu sławę, znaczenie olbrzymie, — a zaś jego duszę miał prawo wziąć w Rzymie.

Djablisko z uciechy koziołki wywraca, a imć pan Twardowski do Krakowa wraca. I po krótkim czasie słynie w całym mieście, ba! nietylko w mieście, lecz w krąg na mil dwieście.

On to cień Barbary pokazał królowi, którego tęsknoy pióro nie wypowie. On odmładzał starych, chorym dawał życie, żył sobie wesolo, hulał znakomicie; tłukł przekupkom garnki w hajdamackiej bucie¹⁾ i jeździł po mieście na wielkim kogucie.

Tak mu biegły lafa bez wszelkiej troski, wyjeżdżać do Rzymu nie myśli Twardowski. Aż się djabel znudził i raz w któreś rano karczme wybudował i „Rzym” dał jej miano²⁾. Potem do tej karczmy wieczorną godziną pana Twardowskiego zaprosił na wino.

Ledwo wszedł Twardowski do gospody owej, wifa go z ukłonem djablisk półłokciowy. Cma ich leci cała wesola, szczęśliwa i krzyczą:

— Ta karczma Rzymem się nazywa!

Porwali szlachcica, niosą go za chmury.

Widzi pan Twardowski gwiazdziste lazury, jał śpiewać godzinki, sławiąc Niebios Różę³⁾. Wtem djabli zniknęli, a on został w górze.

Na środku księżycy okrakiem usiadłszy, trzy już przeszło wieki z góry na dół patrzy; żałuje za grzechy, myślą w niebo wzlata i tak siedzieć będzie do skończenia świata.

¹⁾ Imię.

²⁾ W pysze.

³⁾ Dr. Anton M. Kulski. „W naszej szkole”. Wyd. Zakł. Narod. im. Ossolińskich we Lwowie.

PRZYJACIEL DZIECI

Czytanki dla dzieci do lat 12

Nr. 32.

Katowice, 12-go paźdz. 1927 r.

Rok I.

MARIA KONOPNICKA

Pan Franciszek

Nic miłszego, powiem szczerze,
Jak widok pana Franciszka,
Kiedy się do książki bierze,
Aby uczyć z niej braciszka.

Pan Franciszek — to nie Franiol!
Franiol... także mi osoba!
Co to musi chodzić z nianią,
Tam, gdzie niani się podoba!

Pan Franciszek rok dziewiąty
Zaczął jakoś w same żniwa;
W szkole, w ławce siedzi piąty,
I powagi tam zażywa.

Pan Franciszek nie tak dawno
Był ot sobie! to ni owo!
Nawet powiem rzecz zabawną,
Nie dorastał stołu głową!

Wiadomości gospodarcze.

PRODUKCJA WĘGLA NA ŚLASKU OPOLSKIM.

Na Śląsku Opolskim we wrześniu wydobyto 1698.600 ton węgla. Zapas węgla na zwalach zwiększył się i wynosił z końcem miesiąca 244.550. Zbyt przedstawia się następująco: własne zużycie 62.300, zbyt w obrębie Niemieckiego Górnego Śląska 453.740, na pozostałym terenie Rzeszy 1.012.120. Eksport do Czechosłowacji wzrósł i wynosił we wrześniu 121.280, a to skutkiem zatargu między polskimi kopalniami a czeskim ministrem przemysłu i handlu w sprawie kontyngentów przywozowych. Eksport do Austrii wyniósł 10.880, do Węgier 30, do Danji 105 ton. Ogólny zbyt węgla w sprzedaży wyniósł 1.598.170 ton.

WYWÓZ NACZYŃ ŻELIWNYCH.

Z krajów wschodu, z Lewantu i Egiptu nadchodzą do Polski coraz liczniejsze zapytania o naczynia żelazne emaljowane. Jak wiadomo, naczynia emaljowane blaszane polskiej produkcji znalazły już tam zbyt. Obecnie kraje te zaczynają się interesować produktami żeliwnymi. W kołach fachowców żeliwnych naczyń żywią również nadzieje, że ten polski wyrób znajdzie powszechny zbyt nie tylko w Palestynie, lecz przez Haifę będzie transportowany dalej na inne wschodnie rynki.

ZAMÓWIENIA SOWIETÓW W NIEMCZACH.

„Vossische Zeitung” donosi, że po wyczerpaniu kredytów sowieckich w Niemczech napłynął do Niemiec cały szereg nowych zamówień sowieckich. M. in. firma Otto Wolff zawarła umowę na dostawę rur żelaznych. Po-

nieważ zamówienia te nie mogą być finansowane z wyczerpanego kredytu 300 milionów marek gwarantowanego przez rząd Rzeszy, finansowanie więc ich przeprowadzone jest obecnie przez banki amerykańskie w szczególności zaś przez bank Dillon Read & Co. „Vossische Zeitung” twierdzi, że dalsze stosunki handlowe niemiecko-sowieckie oparte będą na nowej zasadzie. Prawdopodobnym jest utworzenie instytucji niemiecko-amerykańsko-sowieckiej, która zamiast dotychczasowych metod dostaw opracowałaby system koncesyjny. Obecnie mają się toczyć rokowania o koncepcję dla stworzenia wielkich zakładów górniczo-hutniczych na południu Rosji, w szczególności huty metalowej w pobliżu Krzywego Rogu.

PALESTYNA ZNOSI CIA NA MASZYNY ROLNICZE.

Wydano rozporządzenie, którem znosi się cło na maszyny rolnicze, narzędzie mleczarskie, inkubatory, traktory, pape dachowa i inne narzędzia i materiały, które mogą mieć zastosowanie wyłącznie w rolnictwie. Co do innych maszyn, cło na nie będzie wynosiło 11 procent wartości. („Orient“).

CENY CHEMIKALJI.

W dziale produktów pogazowych zniżkę cen wykazuje smoła — pak, inne artykuły utrzymują ceny na prawie tym samym poziomie. Mniej zapotrzebowania nadchodzi ze strony przemysłu budowlanego wskutek kończenia się sezonu, przemysł chemiczny potrzebuje niezmiernie ilości. Notują za 100 kg. loco fabryka: amoniak 0,960 techn., czysty 59 zł.

0,925 — 63 zł., 0,910 — 73 zł., 0,910 chemicznie czysty 76 zł., amoniak płynny w butlach stalowych 300 zł., siarczan amonu (o 21 proc. azotu) 45 zł., benzol surowy 90 zł., — motorowy 95 zł., oczyszczony 100 zł., toluol surowy 77 zł., solvent nafta I gat. 80 zł., — II gat. 70 zł., kwas karbolowy 20 — 25 proc. 45 zł., 25—30 proc. 47 zł., 30—35 proc. 48 zł., 35—40 proc. 49 zł., 40—45 proc. 51 zł., 45—50 proc. 54 zł., 50—55 proc. 56 zł., krezol surowy czarny 78 zł., — jasny 95 zł., naftalina sublimatowa 74 zł., fenol 235 zł., krezolan sodu 38 zł., carbolinum 50 zł., benzol ciężki 88 zł., lakier do żelaza 56 zł., olej antracenyowy 47 zł., — krezotowy 45 zł., — smołowy 43 zł., smoła preparowana 35 zł., żywica kumaronowa 49 zł., pak (sucha smoła) 35 zł., krezolan saponat 89 zł., lizol 132 zł.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH
płacił w dniu 11 października br. za:

Dol. amerykańskie	8.91	8.88	8.87
Funty angielskie	43.45	43.35	
Fr. szwajcarskie	172.07	171.73	
Fr. francuskie	35.04	34.97	
Fr. belgijskie	24.85	24.80	
Liry włoskie	48.75	48.65	
Flor. holend.	357.80	357.08	
Korony czeskie	26.44	26.39	
Korony szwedzkie	239.90	239.42	
Korony duńskie	238.75	238.27	
Korony norweskie	235. —	234.53	
S. austri.	125.90	125.65	
Mk. niemieckie	212.45	212.03	
Dol. kanadyjskie	8.90	8.86	
Gd. gdańskie	172.95	172.60	
1 gram złota			5.92

1 gram srebra	0.149
1 złoty w złocie	172.30
1 Mk. niem. w złocie	2.1270435

KATOWICKIE CENY ORJENTACYJNE
na zboże w dniu 11. 10. 27.

Żyto	46.00—47.00
Owies	41.50
Jęczmień brow.	48.00—49.00
Ziemniaki	9.25
Mąka żytnia 65 proc.	65.50
Otręby pszenne	26.00
Otręby żytnie	26.50

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 11. 10. (wł.k.) Dolar St. Zjednoczonych 8.91, sprzedaż 8.93, kupno 8.89. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar w obrocie poza giełdowych 8.9175 — 8.92, rubel złoty 4.735, 100 zł. w złocie 172.30. Tendencja dla akcji wybitnie wyższkowa, obroty duże. Z pożyczek państwowych bardzo mocna tendencja dla 5 proc. premijowej dolarowej i 6 proc. dolarowej oraz 5 proc. konwersyjnej. Dla listów zastawnych tendencja mocna.

Warszawa, 11. 10. PAT. Papiry państwowe: 5 proc. pożyczka konwers. 62—62.50, 5 proc. pożyczka dolarowa 85.50, dolarówka 64—65. 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 58.50 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 8 proc. listy zastawne Państwa Banku Rolnego 92, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 8 proc. obligacje kom. Państwowego Banku Komunalnego 92.00.

Warszawa, 11. 10. PAT. Akcje: Bank Dysk. 133, Bank Handlow. 123, Bank Polski 147.50—149.75—149.50, Bank Zachodni 25, Bank Sp. Zarobkowych 90—91, Elektryczność 110.

GIELDY TOWAROWE.
ZBOŻE.

Berlin, 11. 10. PAT. Giełda zbożowa: Pszenica 253—257, żyto 236—239, jęczmień brow. 220—267, kukurudza 192—194, mąka pszena 32.25—35.50, mąka żytnia 31.80—33.60, ospa pszena 14—14.25.

Berlin, 11. 10. PAT. Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawę 46.775—46.975, na Poznań 46.75—46.95, na Bukareszt 2.612—2.624, na Rygę 80.68—81.02, złoty 46.675—47.075.

METALE.

Londyn, 11. 10. PAT. Giełda metalowa: Miedź Standard gotówka 54 3/8—7/16 3 mies. 54 9/16—5/8 elektrolitowa 62.25—62.75, wyborna 60.75—62.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal, Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 11. X. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach (**)	Gdańsku	Berlinie	Londynie	w Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaj.	Kupuj.									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	113	100 Gd. zł.	—	—	—	81.42	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	20.42 1/2	23.85 1/2	—	—	—	123.66 —	—
Belgia	5 1/2	100	100 fr. o	124.91	124.29	—	—	34.97 1/2	13.93 1/4	—	35.450	—	72.225	—
Bukareszt	0	100	100 l.	—	—	—	—	7.55	—	—	—	—	3.23	—
Budapeszt	6	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.10	27.30 —	—	—	—	90.675	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359.75	357.95	—	163.4	12.13 1/2	40.13 —	1.021 3/4	—	—	203.05	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	112.50	13.16 3/4	26.31 —	—	—	—	138.90	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.68	43.45	—	20.441	—	4.379 1/16	124.02 1/2	—	—	25.25 3/4	—
New-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	3.95	3.91	—	4.196	4.87 3/16	—	25.46 —	—	—	5.185 —	—
Paryż	5	100	100 fr. fr.	35.22	35.04	—	16.49	124.02	3.927 3/8	—	—	—	20.36 1/2	—
Praga	5	105.01	100 t. czes.	23.56	23.44	—	12.433	16.137	—	—	75.40	—	15.37	—
Rzym	1	100	100 l.	43.97	43.73	—	21.91	8.2	5.46 —	139.05	—	—	28.355	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.93	172.07	—	31.93	25.25 3/8	19.29 —	490.50	—	—	—	—
Sztokholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	113.01	13.03 3/4	25.94 1/2	6.8650	—	—	139.70	—
Wiedeń	6 1/2	105.01	100 szył.	126.52	125.90	—	53.22	34.51	—	—	—	—	73.175	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalone przez Bank Śląski — Banque de Silésie

Aż w tym roku — co za zmiana!
Nie uwierzyłby nikt zgoła,
Wyrósł raptem aż na pana,
I jest wyższy, gdzieś od stoła!

Zaraz nabrał innej miny:
Ręce czyste, kurtek nie drze,
A przygląda tak czupryny,
Jak profesor na katedrze.

II

Dawniej... różnie to tam było:
Ojciec go woła do gości,
A tu ciągnij z kąta siłą,
Myj, przebieraj jegomości!..

A przy stole! Mój ty Boże!
Toć i wspomnieć dziś niemiło,
Sam Antoni tylko może
Opowiedzieć, jak to było.

Teraz kiedy szastnie noga,
W prawo, w lewo się ukloni,
To napatrzeć się nie mogą
Stara niania i Antoni.

A czy wiecie, skąd te zmiany,
Skąd tak grzeczny pan Franciszek?
Oto podrosł Jaś kochany,
Jaś najmilszy, Jaś braciszek.

Dla braciszka to przykładu
Tak się panicz ślicznie sprawia,
Taki czysty do obiadu,
Tak przystojnie się zabawia,

Dla nauki to braciszka
Tak do książki rad się bierze,
— Ja szanuję — powiem szczerze,
Za ten takt pana Franciszka!

Królewskie wiano.

W Krakowie przygoławiano się do wielkiej uroczystości. Ubierano domy wieńcami i chorągwiami, na zamku, na Wawelu strojono i komnaty królewskie.

— Król wicz Kazimierz żeni się na Litwie — mówiono w Krakowie.

— Król wicz Kazimierz przyjdzie z młodą żoną, księżniczką Aldoną.

— Król wicz Kazimierz piękne wiano z żoną przywiezie, złota, brylantów i drogich kamieni.

Ażci stary człowiek powiada:

— Żadnego wiana król wicz nie wiezie, nie chciał brać za żoną złota, ani srebra, ani drogich kamieni.

Zdziwieni ludzie słuchają i nie wierzą, czy to prawda.

— Święta prawda — zapewnia starzec — król wicz powiedział księciu litewskiemu, że nie innego nie chce, tylko prosi, aby mu księżę oddał tych wszystkich Polaków, których trzyma w niewoli.

A było takich niemało. Niejeden raz Litwini wpadali do Polski, ludzi do niewoli zabierali, więc król wicz tych nieszczęśliwych chciał wydobyć i krajowi wrócić.

— Dobry i miłujący ludzi król wicz — szepczą kobiety.

A gdy zagrali trębacz z wieży i dali znać, iż król wicz z młodą żoną przybywa, wybiegli ludziska z domów, by powitać kochanego Piasta, Kazimierza.

Patrzą, aż tu za kolasa król wicza idą i ida ludziska biedni, idą długim pochodem, idą z radością i weselem.

To wiano młodej królowej! 24 tysięcy z niewoli zwolnionych! 24 tysięcy Polaków, powróconych do kraju, to wiano dla Kazimierza Piasta. Podług Jadwigi z Łobzowa.

Pan Twardowski.

Przed dawnymi lafy — o — bardzo dawnymi, żył raz piewien szlachcic na krakowskiej ziemi. Imci pan Twardowski miał nie wodę w głowie; sławną akademię ukończył w Krakowie.

Lecz mało mu było człowieczej nauki, pragnął posiadać wszystkie czarodziejskie sztuki. Więc kiedyś, wieczorem wyszedł na Krzemionki. Ogromne ognisko rozpalił wśród łąki, czarodziejskich zaklęć rozpoczął czytanie i zawołał głośno:

— Wzywam cie, szatanie!

PIĘGI
plamy
liszaje
zmarszczki
usuwa i odmładza
taletyna

Ordynuję znowu
Dr. Besch
Specjalista w chorobach uszu, nosa i gardła
Katowice
ul. Warszawska 3 I.

Budziki
Zegarki męskie i damskie
Obrączki ślubne
Kolczyki
największy wybór.
Ceny umiarkowane.
P.F. Janotta
Katowice
ul. 3-go Maja 13.

NOGI OTYLE
szcupleją po użyciu pomady „Hel No!” do nabycia w aptekach, drogerjach i Perfumerjach.
Główny Skład: Droguerja Kraków Prądnik Czerwony 33, Tel. 3510.

Wolne posady
AGENTÓW wymownych do podróży za wysokim wynagrodzeniem poszukuje się od zaraz. Mała kaucja wymagana. Zgłoszenia do „Polonii” pod „Farma”.
4344 a.

Poszukiwana zębina pomocnica do robót damskich Zgłoszenia: Montag, Katowice, ul. Mickiewicza 1. III.
4329 a.

Ekspedjentki z branży manufaktury, poszukuje się do oddziału firanek i materji dekoracyjnych. Dom Dywanów. Menczel, Katowice, 3 Maja 17.
4330 a.

CHCESZ otrzymać POSADE? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, i niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów
4170 a.

Poszukaj pracy
SZOFER-mechanik z ośmioletnią praktyką, obeznany z parowemą maszynami poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Szofer mechanik” Polonja, Sosnowiec.
4316 a.

SZUKAM posady magazyniera lub inkasenta od zaraz. Mogę złożyć kaucję i zwrócić. Daniel Zajac, Sosnowiec, ul. Uratowska L. 3.
4336 a.

Polsko-niemiecka stenotypistka, rutynowana siła poszukuje od 1-go listopada awent. zaraz posady. Pierwszorzędne referencja sub „A. B. C.” Polonja, Sosnowiec.
4300 a.

BIURALISTKA znająca język polski i niemiecki w słowie i piśmie i stenografję, poszukuje posady. Oferty do Polonji pod „A. B.”
1331 a.

MŁODA panienka, Polka poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej lub w sklepie. Zgłoszenia do „Polonji” pod: „J. G.”
4332 a.

CÓRKA b. kupca poszukuje zajęcia w charakterze ekspedjentki od zaraz lub później. Łaskawe zgl. p. skierować do „Polonji” pod: „Pracowita”.
4338 a.

Korespondentka polsko-niemiecka, biegła tłumaczka, pisząca na maszynie, zmienia posadę. Zgłoszenia do „Polonji” pod „Tłumaczka”.
4327 a.

Kupna
KTÓRY hurtownik dostarczą wagonowo ilości wszelkich odpadków i odcinków bawelnianych białych i kolorowych i kolorowych. Zgłoszenia do: „Polonji” pod: „Dostawa”.
4343 a.

BECZEK żelaznych używanych w dobrym stanie kupimy. Oferty: „Przyszłość” Słupca, wojew. Łódzkie.
4342 a.

SPRZEDAM biuro porad prawnych, dobre prosperujące w mieście komplet, z maszyną i całym inwentarzem, obszerny zbiór ustaw. Zgłoszenia do Polonji pod „Egzystencja”.
4344 a.

SPRZEDAM lokomobila fir. Lanza zbkł. 1924 34-50 H.P. 10 atm. z przegrzewaczem. Wiadomość: Czestochowa, Ogrodowa 26. Bański.
4314 a.

Alliance Française
otwiera jeszcze w dniach najbliższych kilka **Kursów Wzwyż Języka Francuskiego** które będą prowadzone przez nowo zaangażowanego profesora Uniwersytetu paryskiego. Zgłoszenia: na kursy katowickie przyjmuje się codziennie od godz. 5 i pół do 7 i pół w bibliotece Alliance Française, ul. 3 Maja nr. 23, I p. obok T. C. L.; na kursy w Królewskiej Hucie od godz. 8 do 12 i od 3 do 6 w Dyrekcji „Skarbofermu”, pokój 88. Równocześnie zawiadamia się, że z dniem 1-go listopada rozpoczyna się kurs dla początkujących. Opłata miesięczna za każdy kurs wynosi tylko 7 złotych.
Alliance Française.

2 KOTŁY PAROWE wodno-turkowe z przegrzewaczem. Fitzner i Gamper 12 atm. po 138 mq. pow. ogrzew. z par. maszyną wentylową równocieżną pat. Stumofa jednocylindrowa 250/350 km. Erste Brünnner M. Fk. w doskonałym stanie sprzeda Tow. „Promotor” Warszawa, Mokotowska 16, tel. 303-34 i 303-37.

Do sprzedania lokomobila fir. Lanza zbkł. 1924 34-50 H.P. 10 atm. z przegrzewaczem. Wiadomość: Czestochowa, Ogrodowa 26. Bański.
4314 a.

FORTEPIAN salonowy czarny światowej marki tanio do sprzedania. Oferty do Polonji pod „A. A.”
4325 a.

SPRZEDAM dom trzechpiętrowy siemcymn. pociegiem od Katowic, cena przystępna, hipoteka czysta, wpłata 35000. Zgłoszenia: Sosnowiec, Żytunia 12. Łabuś.
4335 a.

Obrót pieniężny
Do pierwszorzędnego restauracji i kawiarni w Zakopanem pomieszczenie na 500 osób — bar dancing, potrzebny współnik z kapitałem 20-30 tysięcy złotych. Świetny interes. Wiadomość: Agencja Sienkiewicza, Zakopane.
4339 a.

Pokoje amebowane
POKOJU cichego przy polskiej rodzinie poszukuje młode małżeństwo. Zgłoszenia pod: „Kierownik” do „Polonji”.
4316 a.

Stauka i wychowanie
STENOGRAFJI wyucza listownie najdoskonalej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Zadzajcie prospektów.

Na obecny sezon wytwarzania soków owocowych polecam **wszelkie narzędzia i przybory do domowego wyrobu wina** jak: drożdże /winne we wszystkich gatunkach, rurki do fermentacji w 6 rodzajach, broszurki z receptami, korki i szpuntki, lak do butelek, pergaminowy papier z solcytem.
Serard Kmiotek
Drogerja Iris
Mysłowice, Bytomska 8.
II skład
Drogerja pod Aniołem
Wielkie Piekary, Marjańska 47.

Zgubiono
Unieważniam papiery wojskowe na nazwisko Jan Nycz, Zawadka, poczta Mieźna-pow. Pszczyna. 4345 a.

W sobotę dnia 8. 10. br. została przez pomyłkę zabrana w pociągu Katowice-Rybnik na stacji Orzesze teczka z ważnymi papierami, które dla obecnego nie stanowią żadnej wartości i uprasza się o zwrot tejże do Polonji w Rybniku ul. Zamkowa 8.

Matrymonjalne
PANI lat 35 ma terjalnie niezłą, pozna inteligentnego pana od 40-55 lat w celu towaryzyskim. Zgł. do Polonji pod: „Jesień”.
4328 a.

Meble
Z powodu przebudowania po ecam meble po najtańszych cenach jak: **Jadalni, Sypialni, Kuchnie** i meble pojedyncze.
K. Chruszcz
Katowice
ul. Kościuszki 13
Telefon 1170

Kupuję rozmaite flaszki
jak z wina, likierów, brunatne flaszki z maggi Nr. 6, jakoteż potluczony szkło
Ludwik Czech
Król. Huta, ul. Gimnazjalna 2.
Telefon 799

Unieważniam zgubione świadectwo międzyrodowe z trydytkiem do prowadzenia sań. Chodu Sl. 2560 Przeszkowski i Co. Katowice, Marjańska 7.

Różne
ZAKOPANE „Promienna” pensjonat pierwszorzędny ul. Sienkiewicza od 15 października do 15 grudnia ceny 40 proc. niższe, pokoje słoneczne z całkowitem utrzymaniem. Kuchnia znana z dobroci.
4340 a.

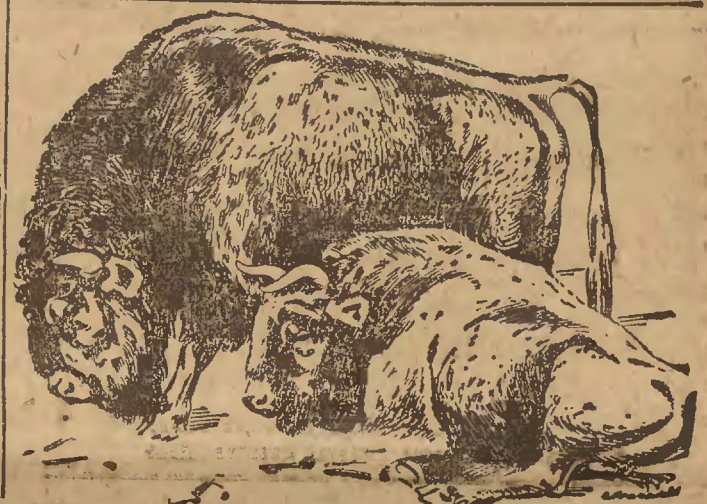
ZIEMNIANKI jałdalne białe dostarczam lo domu po najtańszych cenach. Zamawiać można kartą pocztową. Leon Surma, Katowice, ul. Kozielska 10.
4333 a.

!! MIÓD !! czysto pszczelny pod gwarantacją 3 kg zł. 11 — 5 kg. 15.50. 10 kg. 29 — 20 kg. 57.50 wraz z blaszanką i opłata pocztowa wysyła za zaliczka. S. Ellenberg, Tarnopol, Tarańskiego 6.
4334 a.

Przepraszam p. p. Halinę Pietrzykowską i Stefana Pietrzykowskiego za obrazę czci; za rzuty odwołuję jako niezgodne z prawdą. Michał Cieply.
4326 a.

UWAGA! Prosimy przy ofertach szyfrowych nie zaliczać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Za zgł. nione świadectwa zaliczone przy ofertach szyfrowych nie odpowiadamy. „Polonia” Sp. Wyd. z o. o.

Zwycięzca czasu i przestrzeni
SAMOŁOT
stwarza nowe rynki zbytu.
TOWARY
wysyłane drogą powietrzną z miasta produkcji przychodzą wcześniej do miasta przeznaczenia, niż doręczane na miejscu samochodami lub końmi.
Warszawa-Lódź - Kraków - Lwów - Gdańsk - Wiedeń.



Ogród zoologiczny w Poznaniu
doceniając wysokie znaczenie utrzymania wymierającego dziś zebra i gromadzenie literatury o tym typowym zwierzu puszczy Białowieskiej, wydał własnym nakładem
DZIEŁO
prof. Dra Konrada WRÓBLEWSKIEGO
„ZUBR PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ”.
Książkę tę nabyć można w księgarniach lub wprost u wydawcy. Cena egzemplarza broszurowanego 15 zł., w oprawie ozdobnej 20 zł.

Druki
wszelkiego rodzaju dostarczają
prędko i tanio
Zakłady Graficzne
Polonia w Katowicach
ulica Sobieskiego 11.



Majtek jakiś bardziej niecierpliwý dzielił go wiosem przez głowę... (str. 16).

Chcesz
mieć taną i dobrą książkę, która pouczy i zabawi
to kup
Wielki Ilustrowany Kalendarz „Polonii” na rok 1928
Za kilka dni kalendarz ten ukaze się w sprzedaży w księgarniach, oddziałach i
agenturach „Polonii”

Do sprzedania

Objekt fabryczny

dobrze się rentujący, w centrum dzielnic, fabrycznej Krakowa położony. Potrzebna gotówka 15 000 dolarów. Zgłoszenia nadsyłać do administracji „Polonii” w Katowicach pod „Objekt fabryczny”. 4291

Tomasz Siedlaczek

Przemysł sztuczno-kamienny, skład pomników i waneg najnowszego wynalazku
Rybnik (śląsk) Ratiiborska 12
poleca

patentowane wanny „Oceania”
z amatorskiego kamienia własnego wyłazku, na który uzyskał już patenty zagran. Wanny są tańsze od blaszanych, w użyciu niezmiernie trwałe a w wyglądzie wspaniałe. Długoletnia gwarancja. Żądajcie prospektu.

Młody bednarz

poszukiwany

Mans Schwidewski
Katowice, szosa W. Inowska

Wapno, Cement, Gips,

Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe
Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)
Płyty terrakotowe i ścienne,
Licówki, Płyty cementowe
i Klinkiery żelazne,

Robert Streit, Katowice

Biurowo i Składnica Wo 463
przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192

Sztuki teatralne,

deklamacje, przemówienia,
pieśni po tanich cenach

poleca

Księgarnia „Polonii”
Sp. Wyd. w Rybniku.

Gdzie należy grać na loterii?

Tylko w słynnej ze szczęścia na świat cały najpopularniejszej w Rzeczypospolitej kolekturze

egz. od r. 1835. **E. Sichtenstein i S-ka** egz. od r. 1835

Warszawa, Centrala kolektury, Marszałkowska 146
gm. Minist. Reform Rol., obok Kuriera Porannego

I Oddział zamiejski: Łódź, Piotrkowska 72, gm. Grand Hotelu.

Kiedy?

Już 10 i 11 n. m. rozpoczyna się ciągnięcie I. kl. 16 Lot. Państw. i pełne ciągnięcie trwające 6 miesięcy t. j. do dnia 18 kwietnia 1928 r.

Co wygrać można?

Największa wygrana **zł 650.000** w szczęśliwym wypadku

Ponadto: zł 497.000, 250 000, 2 po 100.000, 2 po 50.000, 2 po 60.000,
3 po 50.000, 2 po 40.000, 2 po 30.000, 6 po 25.000, 18 po 15.000, 30 po
10.000, dużo po 5.000, po 3.000, po 2.000, po 1.000 i wiele, wiele innych.

Ogólna suma wygranych

zł 20 milionów

Za ile?

1/4 losu zł 10.—, 1/2 losu zł 20.—, 1/1 losu zł 40.—

A jakie są szanse do wygrania?

Kolosalne i niebywałe w dziejach loterii — bo

co drugi numer wygrano!!!

Wzywamy!!! Wzywamy!!! Przychodźcie lub napiszcie do nas i sięgnijcie u nas po swą fortunę, po swój dobrobyt!!! Spieszcie i kupnem, gdyż do zeszłej 15 Lot. n. ogłosimy załatwić tylko wcześniejsze zamówienia. Wiedźcie o tem i pamiętajcie, że **E. Sichtenstein los w d. m. — do roboty i szczęście w dom.** — Uszczęśliwiliśmy już tysiące rodzin. Wypłaciliśmy naszym klientom za wygrane i kupione u nas losy **kilkoście milionów zł.** Łatwawe zamówienia prowincji załatwiamy szybko i akuratnie, wysyłając oryginalne losy odwrotną pocztą — Konto P. K. O dla Warszawy **9.374**, dla Łodzi **64 209**.

Uwaga: Centrala kolektury naszej jako koncesjonowany przez Ministerstwo Skarbu Kantor Wymiany, załatwia upno-sprzedają wszelkie papierów państwowych dolarówek itp. walorów, oraz wszelkich walut zagranicznych w złocie, srebrze i papierów.

W tem miejscu wyciąć i nam łaskawie przesłać

ZAMÓWIENIE P.

Do jedynnej największej i najszcześniejszej w Polsce Kolektury
E. Sichtenstein i S-ka Warszawa, Marszałkowskie 146.

Ninie sztem upraszam o przysłanie mi do I. kl. 16 Loterii Państw.

całych po zł 40.—, po ówek po zł 20.—, ćwiertek po zł 10.—

Należność wpłacę po otrzymaniu losu do P. K. O. na Nr 9,374 czekiem nadesłanym mi przez kolekturę.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Poszukuje się natychmiast

2 znaczników

doświadczonych, samodzielnie pracujących, dla konstrukcji żelaznej, oraz

1 urzędnika

dla biura zarobkowego.

Zgłoszenie osobiście w Sp. Akc. „Elevator” Katowice, Kamienna 4. 4334

Zjednoczone Zakłady Pralń

Katowice, Francuska 10
Telefon Nr. 113.

Zniżenie cen

Od 1 października ceny niższe jak następuje:

Koszule wierzchnie

tylko rasowane 70 gr
prane i prasowane 90 gr
koszulki frakowe 20 gr więcej

Kolnierze

pojedyncze sztywne 20 gr
wykładane sztywne 25 gr
wykład miękkie 15 gr

Zapowiedź.

Podaje się do publicznej wiadomości, że

1. Kole arz Edward Crechowski zamieszkały w Mysłowicach przy ul. Pszczyńskiej 22 i
2. Thekla Karwath, zamieszkała w Roschowitwald powiat Kozieński

chcą wstąpić do stanu małżeńskiego. Obwieszczenie tej zapowiedzi ma nastąpić w gminach Roschowitwald, w Mysłowicach i w gazecie „Polonii”.

Roschowitwald,
dnia 1-go października 1927 r.
Urządnik stanu cywilnego
(—) Reichel.

Przełarg

na budowę baraków z terminem ofert do 19 bm. Informacje w Kierownictwie Budowy Katedry w Katowicach w godz. 10 do 12

Ostrzeżenie.

Za długi porobione przez mojego syna Edwarda Białucha z Kłodnicy nie odpowiadam, 4336

Anna Krzonkalla
b. wdowa Białucha.

Futra szycie, przeróbki i odświeżanie podług najnowszych modeli. Robota solidna „FU I R O”. Szopena Nr. 2

Do sprzedania:

- 1 pokój męski kompletny.
 - 1 pokój J-dalny kompletny.
 - 1 maszyna do szycia, zegar, stolacj, obrazy, dywan, różne meble, pierzyny, sztal, kryształ porcelana
- Obejrzec można w czwartek i piątek między godz. 1—2 popoł Katowice, ul. Graniczna 8 parter

Wielka licytacja.

Dnia 13 bm. o godz. 10 przedpołudniem będę sprzedawał na dobrowolne zlecenie w Król. Hucie w podwórzu Hotelu „Monopol” (Parkhotel) ul. Gimnazjalna 1, za gotówkę następujące przedmioty:
1 kompletną jadalnię,
1 kompletny pokój męski,
1 kompletną sypialnię,
1 kredens,
1 urządzenie do przedpokoju,
1 umywalka z lustrem,
4 szafy,
2 kanapy z obudowaniem,
2 kanapy pluszowe,
2 leżanki,
2 stoły do rozciągania,
3 lustra z podstawkami,
4 łóżka z materacami,
2 szafonierki,
5 krzesel,
1 kompl. urządzenie kuchenne,
1 garnitur koszykowy,
1 dywan pluszowy, 2 x 3: ca. 30 książek, polskie i niemieckie,
1 stół,
1 waga decymalna,
4 obrazy, i wiele innych rzeczy najwięcej dającym za gotówkę
Oglądać można 1/2 godz. przed rozpoczęciem licytacji

Ignacy Belkendorff
Licytator i taksator
Król. Huta, ul. Gimnazjalna nr 8

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub tego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł 1.—
W tekście, strona 4 łamowa zł 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł 0.20
Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł 0.40 od 100 do 200 wierszy zł 0.60, ponad 200 wierszy zł 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie prac oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących prac zł. 0.10, matrymonjalne zł. 0.30 — Ogłoszenia zaręczynowe o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedziele i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należy do nas. Szybszych przysługuje tylko specjalnie do tego ważnym inkasentom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografiami.

Angielskiego języka

udzielam jak w latach poprzednich
SIARA Kościuszki 50.

P. T. Młynarze!

Postawy oraz wszelkie maszyny młyńskie, kompletne urządzenia młynów. 4390
„GANZ” Zakłady elektryczne i mechaniczne w Polsce S. A. w Krakowie, Rynek gł. 6 telefon nr. 3399
Dogodne warunki sortadoży. Oferty gratis i franco.

Architekt i budowniczy

KAROL GAMROT

zawieszony rzeczoznawca budowlany) projektuje wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakresie budownictwa wchodzące.
Bielsko, ul. Młyńska 3 - Telefon nr. 612 VI.

P. T. Firma

KAROL SCHWABE, odlewnia dzwonów w Białej k/Bielska.

Odlewnia dzwonów Karola Schwabego w Białej, województwo Krakowskie wykonała dla Katedry Tarnowskiej dwa nowe dzwony o wadze 1644 kg. Dzwony te w tonacji Fis — A do dzwonu 3-go uratowanego przed rekwizycją austriacką w tonie „D” pięknie dostrojone wykonała Firma w terminie umówionym bez zarzutu a ponieważ i harmonja dzwonów jak orzekli znawcy, piękna przeto miło mi przesłać to uznanie i podziękowanie i polecić Firmę innym kościołom.
Tarnów, dnia 6 października 1927.

Ks. K. Mazur, Kan. prob. katedralny.

Naturalne Wina Owocowe

borowczak i porzecznik z r. 1926, w baryłkach od 4 l wwyż po 2 zł 40 gr za litr.

Przy większych zamówieniach znacznie szybszy opus wysyła

Wytwórnia Win Owocowych **W. Ogniewskiej**, Kłecza Górna, poczta, kolej w miejscu.